OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 33 Warszawa, dnia 29 listopada 1936 r. Rok III.

Dr. GÓRECKI ROMAN
gen. bryg. w r.

W ośmnastą rocznicę

II.

Dnia 11 listopada Polska święciła 18-tą rocznicę swej Niepodległości. Uczył nas Komendant, że

„rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów".

Jakież to postanowienia nowych czynów powinniśmy dzisiaj powziąć?! Nim na to pytanie odpowiemy — rzućmy okiem na dzisiejszą polską rzeczywistość!...

Już samo geograficzne położenie nasze musi stawiać wobec całego Narodu żądania specyficznego ustosunkowania się do problemu obrony Państwa, wysuwając go na pierwszy plan naszych zainteresowań i wysiłków. — Otwierając pierwszy Sejm 10 lutego 1919 r. Komendant w ten sposób ujął ten problem:

„Polska, otoczona zewsząd przez wrogów, musi posiadać armię, którąby mogła sprostać swoim ciężkim zadaniom. Macie poprzeć i rozwinąć rozbudowę wojska, tak, aby Ojczyzna, zasłonięta piersiami żołnierza, mogła się czuć bezpieczną i przeświadczoną, że honoru jej i praw broni silna i dobrze wyposażona armia".

Takie ujęcie zagadnienia to nie militaryzm — to instykt samozachowawczy! Lecz nie tylko samo położenie geograficzne odgrywa tutaj doniosłą rolę. Są jeszcze inne ważne momenty. Poza naszą wschodnią i zachodnią granicą przy pomocy takich czy innych systemów, zorganizowano zbiorową wolę narodów w sposób, dający możliwość wykrzesania z niej energii — stwarzając w ten sposób rezerwuary sił, które w każdej chwili użyte być mogą nie tylko w kierunku defensywnym, lecz i ofensywnym. Zaprzęgnięto do tej pracy całe narody, wszystkie warstwy społeczne bez różnicy wieku i płci. Uczyniono wielkie wysiłki dla wzmożenia potencjału przemysłowego, szczególnie w działach, pracujących w dziedzinie zbrojeń. Wyścig zbrojeń na obu półkulach świata jest w pełnym biegu. Jak dotychczas używa się na jego określenie niewinnie brzmiącego słowa „dozbrojenie". Już samo uświadomienie sobie tego stanu rzeczy wskazuje nam wyraźnie, w jakim kierunku powinny iść nasze wysiłki.

Wskazał nam ten kierunek Wódz Naczelny w swoim przemówieniu na Zjeździe Legionistów, gdy nam mówił:

...„spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadzcie sobie krótkie porównanie między tym, co jest u nas, a tym, co za zachodnią i wschodnią granicą. W tym porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich, czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której na pewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania kierowanej woli ludzkiej. Porównajmy jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy! Porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz! Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtwardziej przepracowanym? Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli"... ...„uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym, jest hasło O b r o n y P o l s k i"...

To hasło skupiło przy Wodzu Naczelnym cały Naród!

W przeddzień Święta Niepodległości na dziedzińcu Zamku królewskiego — wobec naszych sławą okrytych sztandarów, w obliczu delegacyj wszystkich pułków Armii Polskiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczył Naczelnemu Wodzowi buławę marszałkowską. Ileż głębokiej symboliki zawierał w sobie ten akt uroczysty?!

Wódz Naczelny, Marszałek Edward Śmigły-Rydz uczeń i następca Komendanta, ujmując w swe dłonie symbol najwyższej godności wojskowej, skupia w Swej Osobie dążenia i wysiłki całego Narodu — ogniskuje jego wolę zbiorową, by jej kierunek nadać zmierzający do siły i potęgi Rzeczypospolitej.

Po pochmurnym i deszczowym ranku, cudne słońce zalało całą Polskę. Jakby chciało rozjaśnić serca i twarze Polaków w ten dzień uroczysty; jakby chciało dodać blasku pochylającym się sztandarom i błyszczącym bagnetom naszej piechoty. A to wszystko ku podniesieniu serc naszych a ku przestrodze każdemu, kto by się ośmielił myślą samą tylko przeciwko Rzeczypospolitej się zwrócić!

Więc jakież to postanowienia nowych czynów powinniśmy powziąć dzisiaj, w obliczu Wielkiej Rocznicy? Dzisiejsza polska rzeczywistość wymaga od nas ciągłego wysiłku, żmudnej, wytężonej pracy — „aby Polskę podciągnąć wyżej"! — Nie jest to łatwie dla Polski zadanie.

Z wielką łatwością przychodzi nam się zdobyć na jakiś jeden, chociażby heroiczny poryw. To też praca, której obecnie Polska od nas żąda, wymagać będzie wielkiego hartu woli, wielkiego wszystkich sił skupienia.

Przed niespełna półrokiem korpus podoficerski ofiarował Naczelnemu Wodzowi eskadrę samolotów im. Józefa Piłsudskiego. Dziękując podoficerom za ten wspaniały dar, świadczący o dużym poczuciu obywatelskim ofiarodawców — Naczelny Wódz podzielił się pewną refleksją, jaką mu nasunął widok stojących w szeregu aparatów.

„Każdy z nich stanowi całość skomplikowaną, składającą się z wielu części składowych. Wszystkie razem są zharmonizowane, są złączone dla jednego celu — aby pozwolić wznieść się w górę. Są przystosowane po to, aby poddawać się służbie, jej kierowniczej woli. I oto, co widzimy, z chwilą, gdy jakakolwiek część zawiedzie, gdy ta kierownicza wola nie dochodzi do ostatniego kółka, do ostatniego drucika tego dumnego aparatu, który wzbija się w przestrzeni? Cóż się dzieje? Tragiczne rumowisko, budzące w sercu ludzkim żałość i żałobę — ruina i zniszczenie. Gdy natomiast wszystkie części składowe podlegają tej woli kierowniczej, dobrze funkcjonują, nie zawodzą, aparat wzbija się orlim lotem pod lazury".

Czyż można w sposób bardziej obrazowy przedstawić konieczność harmonijnego wysiłku całego Narodu?

Dla godnego uczczenia Święta Wolności — uczyńmy mocne postanowienie — że wysiłki dnia codziennego oddamy do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Nowa sesja Sejmu i Senatu

W najbliższych dniach spodziewane jest ogłoszenie zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji zwyczajnej ciał ustawodawczych.

Otwarcie sesji nastąpić ma w pierwszych dniach grudnia.

Porządek obrad tego posiedzenia składać się ma z jednego tylko punktu t. j. pierwszego czytania nowego preliminarza budżetowego.

Przy punkcie tym oczekiwane jest przemówienie przedstawiciela rządu. Expose ma wygłosić Szef Rządu gen. Składkowski lub p. wicepremier inż. Kwiatkowski, po czym odbędzie się dyskusja generalna nad całością preliminarza.



O Smętku, który wrócił do Prus Wschodnich

Melchior Wańkowicz: „Na tropach Smętka". — Wydawnictwo „Biblioteka Polska". — Warszawa 1936.

W „Wietrze od morza" opisuje Żeromski, jak Smętek, uosobiający ducha wojującej niemczyzny w Prusach Wschodnich, opuścił ten kraj na zawsze. Melchior Wańkowicz postanowił sprawdzić, czy tak jest istotnie, i udał się tam na wycieczkę.

Relacją z tej wycieczki jest książka „Na tropach Smętka". Już sam jej tytuł wskazuje, że gorące pragnienie Żeromskiego nie spełniło się. Smętek wrócił i prowadzi nadal swe dzieło.

Politykę współczesnych Niemiec, jak o tym świadczą niedwuznaczne enuncjacje czynników rządowych, znamionuje parcie na Wschód. Prusy Wschodnie mają stanowić dla Niemiec bramę wypadową.

Z tej racji przeprowadza się tam zawziętą germanizację Mazurów, której celem jest zupełne wykorzenienie polskości.

Metody, którymi się posługuje germanizacja, są bezwzględne. Doszło już do tego, że Mazury nie zdają sobie sprawy, iż język, którym mówią, jest językiem polskim.

Mimo paktu o nieagresji stosunek Niemców do Polski pozostał w gruncie rzeczy wrogi. Ci, spośród Mazurów, którzy mają odwagę przyznawać się do swej polskości, narażeni są na wymyślne szykany. Każda próba zmierzająca do przebudzenia wśród Mazurów polskiego ducha, dławiona jest bezlitośnie.

Książka Wańkowicza mówi o sprawach bolesnych dla każdego Polaka. Powinna ona wszystkich nas zainteresować losem braci-Mazurów.

Sytuacja ich jest bardzo smutna. Ale ich polskość, mimo wszystko, odzywa się podskórnym tętnem.

„Obcy tu jestem — mówi autor, — a swój. Mniej wiem, niż rozumiem. Serca mi się ludzkie otwierają, i wiem, że nie mnie, nie mnie to, ale dziejom, głosowi krwi i ziemi".

Książka Wańkowicza przyczyni się do zaostrzenia naszej czujności. Bo, — jak słusznie powiada autor, — „Polska obecna nauczyła się chodzić tropem Smętkowym i może się przyjaźnić... na realnych podstawach".

„Na tropach Smętka" to dzieło bardzo wartościowe, które każdy powinien przeczytać. Stoi ono na granicy publicystyki i beletrystyki. Wysoką jego wartość artystyczną stanowi krzepki i barwny język.

Książka wydana jest pięknie i zaopatrzona w mapy, drzeworyty, wkładki oraz mnóstwo rysunków i fotografii. (c)

KOMUNIKATY

ZJAZD ZRZESZENIA P. O. W. WSCHÓD

W dniu 6, 7 i 8 grudnia 1936 r. odbędzie się walny zjazd członków Zrzeszenia POW. Wschód w Warszawie Krakowskie Przedmieście 64 w Resursie Obywatelskiej.

Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, połączenie Zrzeszenia ze Związkiem Peowiaków i wybory zarządu.

Prezydium Rady Ministrów pismem z dnia 10.XI. 1936 r. za Nr. 7-11/34 wydało okólnik nr. 65, mocą którego przysługują uczestnikom zjazdu urlopy w dn. 6, 7 i 8 grudnia rb.

Ministerstwo Komunikacji przyzna zniżki kolejowe, które otrzymają ci tylko, którzy zgłoszą swój udział w zjeździe do dnia 1 grudnia rb.

FEDERACJA W BRZEŚCIU n. B.

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. w Brześciu mieści się obecnie przy ul. Mickiewicza 22 m. 1.

ZBIGNIEW MADEYSKI

WCZASY PRACOWNICZE

Postulat urlopów wypoczynkowych interesował polski świat pracy oddawna. Wynikiem starań w tej dziedzinie była specjalna ustawa z 1924 roku, której ograniczenia pewne w 1933 r. wywołały tyle dyskusji w społeczeństwie. Pomimo tych ograniczeń ustawodawstwo polskie w tym zakresie idzie na czele współczesnych ustawodawstw europejskich.

Aczkolwiek ustawa zabezpiecza pracownikom płatny urlop co roku, sprawa wypoczynku pracowników oraz odbudowy ich sił po wytężającej pracy zawodowej niewiele ruszyła naprzód. Praktyka poszła niestety po linii najgorszej: przeważająca część pracowników urlopy swe sprzedaje pracodawcy, albo, w wypadku, gdy to z jakichkolwiek powodów nie udaje się, spędza je na pracy zarobkowej w innym miejscu, lub, gdy i to jest niemożliwe, poprostu w domu, w tych samych warunkach, jak normalnie.

Przyczyny tego niepożądanego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim w niesłychanie niskim poziomie zarobków większości pracowników. Wśród pracowników umysłowych sprawa układa się pomyślniej, bo tam są uposażenia wyższe i regularniejsze. Wśród pracowników fizycznych natomiast stan jest wręcz fatalny.

Niestety jednak są i inne powody natury niematerialnej, które współdziałają w zaniedbywaniu urlopów przez pracowników. Chodzi tu przede wszystkim o niedocenianie okresu wypoczynkowego, o niezrozumienie celu, któremu ustawa o urlopach służy.

Gdybyśmy nawet pominęli wszystkie kulturalne, moralne i ogólno-społeczne korzyści, jakie daje racjonalne wykorzystanie okresów urlopowych, to w każdym razie uwaga każdego pracownika powinnaby się zatrzymać na korzyściach zdrowotnych. Spędzenie urlopu w właściwych warunkach jest bodaj najlepszą formą zapobiegania chorobom, daje też poważne oszczędności, gdyż zapobieganie chorobom jest tańsze niż leczenie chorób już powstałych.

Jasnym jest, że samodzielne zadośćuczynienie tym potrzebom ze strony jednostki pracującej w tak trudnych warunkach jest prawie niemożliwe. W miejsce bezsilnej jednostki musi przyjść wysiłek zbiorowy i zbiorowa organizacja. Organizacje społeczne ze związkami zawodowymi na czele mają tu nader wdzięczne zadanie do spełnienia. Obok nich zaś bardzo doniosłą inicjatywę mogą wykazać organizacje kombatanckie ze Związkiem Rezerwistów na czele.

Zaistnieć musi współpraca dwóch czynników: organizacji i funduszów. Co do pierwszej można sobie wyraźnie powiedzieć, że organizacja czy instytucja społeczna, która nie ma dość inicjatywy i energii, by wczasy swoim członkom urządzić, jest złą organizacją. Naturalne bowiem warunki są w Polsce dogodne.

Trudniejsza jest sprawa z funduszami na sfinansowanie wczasów. Specjalnych bowiem źródeł na ten cel nie ma i trzeba dopiero szukać w różnych instytucjach, by potrzebie zadośćuczynić. Poza więc wkładem własnym osób z organizacji wczasów korzystających, pokrycia dotyczących wydatków szukać należy w subwencjach ze strony ubezpieczeń społecznych, zainteresowanych w tej akcji głównie przez jej skutki profilaktyczne, w różnych pozycjach budżetu państwa, przeznaczonych na akcję oświatowo-kulturalną, a wreszcie w pomocy samorządów i różnych instytucyj publicznych i prywatnych, które czy to statutowo czy dzięki swym zainteresowaniom zajmują się sprawą zdrowia i kultury osobistej oraz obywatelskiej rzesz pracowniczych.

Osobną zupełnie pozycję stanowią możliwości, jakie pod tym względem reprezentują pracodawcy. Zrozumienie tej dziedziny życia społecznego przez nich jest w chwili obecnej niewspółmiernie małe w stosunku do korzyści, jakie stanowi dla każdego zakładu pracy zdrowy, wypoczęty i jako tako zadowolony pracownik. Dlatego też propaganda racjonalnych wczasów pracowniczych dotyczyć powinna równie dobrze pracodawców, jak pracowników. Jeżeli propaganda skutków nie da, koniecznym stałby się w jakiejś formie przymus, choćby moralny, któryby ideę racjonalnego odpoczynku upowszechnił w całej Polsce, a z urlopów pracowniczych uczynił nie obiekt antyspołecznego handlu, lecz instrument dźwigający świat pracy pod względem moralnym i fizycznym ku górze.

O POMOC I PRACĘ

Ofiarny czyn górników — Najbliższe reformy socjalne

(m) W ubiegłą sobotę — jak wiadomo — na wszystkich kopalniach G. Śląska, oraz w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim górnicy oddali całą swą dniówkę na rzecz bezrobotnych. Jak doniosły komunikaty prasowe, wydobycie węgla tego dnia miało wynieść na samym tylko G. Śląsku 63.500 ton węgla. W kopalniach pracowało 39.800 górników. Należy dodać, że praca dnia tego odbywała się w nastroju wyjątkowym, niejako uroczystym.

Imponujący ten czyn górników posiada swoją głęboką wymowę. Oto oddając pracę jednego dnia na rzecz tych, co nie są zatrudnieni, górnicy podzielili się tym, czym jedynie dysponować mogą, t. j. pracą. Oddali część jej, choć sami nie mają jej zawiele. Stwierdzić przy tym należy, że nie ma niemal pracującego górnika, któryby nie miał na swym utrzymaniu bezrobotnych.

Nie można się dziwić, że dnia tego mówiono na kopalniach wiele o sposobach i konieczności przeprowadzenia walnej i skutecznej walki z bezrobociem, walki o prawo do pracy. Powszechnym tematem stało się zagadnienie skrócenia czasu pracy — nie ze względu na niechęć do wysiłku, lecz z troski o dostarczenie tej pracy szerszym rzeszom, z troski o podzielenie się istniejącą pracą z tymi, którzy jej nie mają.

Ofiarna praca górników wskazuje nie tylko solidarność świata pracy, gdy chodzi o odparcie nieszczęść, ale i na możliwość, że na solidarnym współdziałaniu przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych czynników można myśleć o podjęciu wysiłku dla usunięcia największej tragedii dzisiejszych czasów — bezrobocia. Gdy wszyscy dadzą swą dobrą wolę i trud i staranie i wreszcie zdolności na rzecz tego zagadnienia — niedola, która gnębi liczne rzesze ludności, pracą, rozumem, woli i ducha może być usunięta. Ale — jak mówią górnicy — wszyscy dać z siebie muszą swój rzetelny wysiłek.

*

Odbyta ostatnio Rada Ministrów przyjęła szereg postanowień, głęboko sięgających w stosunki społeczne. Przede wszystkim więc Rada Ministrów postanowiła wnieść do Sejmu ustawę, zezwalającą Rządowi w wypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowymi lub gospodarczymi, na wprowadzenie skróconego czasu pracy w górnictwie węglowym. Skrócenie to może być zarządzone w dniu lub tygodniu pracy w stosunku do norm ustalonych w przepisach o czasie pracy.

Uchwała Rady Ministrów załatwia częściowo postulaty górników w zakresie czasu pracy. Wprawdzie jest to załatwienie uwarunkowane potrzebami państwowymi lub gospodarczymi, ale zdaje się, nie wielu się dziś znajdzie, którzyby utrzymywać chcieli, że skrócenie czasu pracy nie jest ze względów państwowych i gospodarczych uzasadnione.

Niemniej postanowienie Rządu należy uznać za tymczasowe. Wydaje się, że zagadnienie to będzie rzetelnie i głęboko przepracowane, że może należałoby nawet powołać do życia specjalną komisję ankietową ze ściśle określonym czasem jej funkcjonowania, by mogła dostarczyć poważnych wniosków co do możliwości i ewentualnych następstw wprowadzenia skróconego czasu pracy w poszczególnych gałęziach produkcji. Wierzymy, że Rząd decyzję co do górnictwa nie uznaje sprawy za wyczerpaną.

Również ważna jest uchwała Rady Ministrów o znowelizowaniu ustawy z 1927 r. o ochronie rynku pracy. Nowela dotyczyć będzie zatrudniania cudzoziemców w polskim przemyśle. Postulat rewizji stosunku do cudzoziemców zatrudnionych w naszym przemyśle, nierzadko bez pożytku dla przemysłu, czasem nawet ze stratą dla gospodarstwa polskiego — powtarzał się od szeregu lat zarówno w parlamencie, jak i w szerokiej opinii pracowniczej.

Lata odrodzonego życia państwowego powinny były przynieść już dostateczną ilość fachowców polskich w poszczególnych gałęziach przemysłu— i przyniosły. Polscy fachowcy zajmują często drugorzędne stanowiska w fabrykach zwłaszcza pozostających w posiadaniu obcego kapitału; fachowcy polscy wykazali nieraz swoją dojrzałość i odpowiedzialność zawodową, mimo to prawem bezwładności do dziś nie są przez przemysł wykorzystani, stanowiska kierownicze zajmują cudzoziemcy, którzy rzadko zainteresowani są w rozbudowie naszego gospodarstwa, rozwoju danej gałęzi wytwórczości, wyszkolenia fachowego personelu dla polskiej gospodarki.

Rewizję tedy tę powitać należy z głębokim uznaniem.

Praca nad dalszą poprawą gospodarczą

(az) Tak przywykliśmy do panowania na świecie kryzysu, że nawet gdy został on już zdetronizowany, gdy miejsce po nim zajęła pomyślniejsza koniunktura, trudno było nam uwierzyć w ten fakt. Do dezorientacji przyczyniali się przede wszystkim przemysłowcy, którzy tak przyzwyczaili się biadać, że nawet, gdy zwiększyły się ich obroty i dochody, trudno im było przyznać się do tego. Dziś jakiekolwiek wątpliwości pod tym względem są rozwiane. Już same sfery gospodarcze w swych miesięcznych sprawozdaniach branżowych, nadsyłanych do centralnych organizacyj lub izb samorządu gospodarczego, podkreślają poprawę stosunków.

Ostatnio ogłosiła charakterystykę sytuacji gospodarczej w październiku Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie. Ocena sytuacji jest bardzo dobra. Niemal wszystkie gałęzie przemysłowe wykazały w dalszym ciągu poprawę, t. zn. zwiększyły swą produkcję i obroty w stosunku do poprzednich miesięcy, a tym bardziej jeszcze do roku ubiegłego. Ten wzrost produkcji i obrotów spowodowany jest zwiększaniem się w dalszym ciągu konsumcji i zapotrzebowania wyrobów przemysłowych. Każe to patrzeć pomyślnie w przyszłość, zarówno pod względem gospodarczym jak i zatrudnienia.

Zaobserwowana jednak poprawa jest niewystarczająca dla wchłonięcia w tryby maszyny gospodarczej tylu setek tysięcy bezrobotnych. A jednocześnie pola dla pracy w Polsce jest bardzo dużo, gdyż brak nam wielu urządzeń gospodarczych. Brak ten zwłaszcza przejawia się w naszych dzielnicach wschodnich, posiadających kulturę gospodarczą prymitywną. Uprzemysłowienie województw wschodnich jest bardzo niskie. Dość powiedzieć, że na obszarze 6 województw wschodnich liczących około 11 milionów mieszkańców, znajduje się zaledwie 49 większych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających ponad 250 robotników. Brak dróg kołowych, brak komunikacji kolejowej, autobusowej i rzecznej — utrudnia zbyt towarów. Handel na tych terenach odbywa się w formach prymitywnych. Kultura rolna gospodarstw tamtejszych, właściwie nie istnieje.

Jednocześnie województwa te posiadają nadmiar rąk bez pracy, obarczone są ogromną rzeszą niezarabiających i niedojadających. Stąd trudne położenie materjalne ludności wiejskiej w tych województwach, stąd bieda i na wsi i w miasteczkach. Wzrost miast na tych terenach uzależniony jest od rozrostu przemysłowego. A tylko rozwój miast i miasteczek pochłonąć może nadmiar ludności wiejskiej.

Dlatego też niezmiernie ważne zarówno dla tych zaniedbanych gospodarstw terenu jak i dla całego kraju jest pobudzenie inwestycyj, skierowanie kapitałów na nasze ziemie wschodnie. Powitać więc z wielkim uznaniem należy ostatnią decyzję Rady Ministrów, która uchwaliła projekt dekretu, wprowadzającego ulgi w podatku dochodowym dla wszelkiego rodzaju inwestycyj, przyczyniających się do uprzemysłowienia obszarów wschodnich bądź do podniesienia na nich kultury rolnej. Ulgi objęły także urządzenia i inwestycje komunikacji rzecznej.

Jednocześnie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, obniżające opłaty drogowe od samochodów, przeznaczonych na komunikację pasażerską, przy czym nowozarejestrowane autobusy zwolnione zostały całkowicie od tych opłat na przeciąg 1 roku.

Obie te uchwały są dalszym ciągiem zaprowadzania różnych ulg dla naszych Kresów Wschodnich celem ich gospodarczego podniesienia. Niewątpliwie ulgi te przyczynią się do uprzemysłowienia ziem wschodnich tak, jak istniejące od paru lat ulgi dla budownictwa mieszkaniowego rozwinęły pokaźnie ruch budowlany.

Podobne znaczenie gospodarcze nietylko dla ziem wschodnich, ale i dla całego kraju będzie miało rozporządzenie o podziale kraju na okręgi elektryfikacyjne. Rozporządzenie to niebawem ma być ogłoszone, gdyż prace nad nim dobiegają końca. Ogłoszenie tego rozporządzenia wprowadzi w życie przepisy ustawy o popieraniu elektryfikacji kraju, która przyznaje znaczne ulgi podatkowe dla inwestycji elektryfikacyjnych.

Z innych spraw gospodarczych warto podkreślić dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim, co dowodzi wielkiej pożyteczności wprowadzenia ograniczeń dewizowych, jak i zawieszenia transferu obsługi długów zagranicznych. Wskazuje to też na fakt, dobrego działania aparatu kontroli dewizowej. Niewątpliwie po uruchomieniu Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, działanie tego aparatu w dziedzinie handlu zagranicznego jeszcze się usprawni.

Również do poprawy przypływu należnych sum dewiz obcych za dokonany eksport, przyczyniają się zawierane układy rozrachunkowe z różnymi państwami. Po zawarciu takich układów z Włochami i Rumunią — ostatnio podpisaliśmy układ ze Szwajcarią, mający na celu odmrożenie zablokowanych naszych należności. Wślad za tym układem nastąpić mają rokowania, uzupełniające traktat handlowy polsko-szwajcarski. Prowadzone są też w dalszym ciągu rokowania kontyngentowe z Niemcami oraz rozmowy w sprawie uregulowania rozrachunków, wynikających z tranzytu niemieckiego przez nasze Pomorze. Niebawem zaś oczekiwać należy podjęcia dalszego ciągu rokowań handlowych z Francją.

Projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw chłopskich

Nadchodząca sesja sejmowa rozstrzygnąć ma niezwykle doniosłe zagadnienie z dziedziny naprawy struktury rolnej w Polsce.

Jak wiadomo, największą tragedią wsi jest rozdrobnienie gospodarstw chłopskich. Liczba spadkobierców w każdym pokoleniu rośnie.

Pod obrady najbliższej sesji sejmowej ma być wniesiony projekt ustawy o częściowym wprowadzeniu zasady niedzielenia gospodarstw. Mianowicie w odniesieniu do gospodarstw, powstałych z nowodokonywanej parcelacji.

Właściciele nowego gospodarstwa, posiadającego ściśle określone prawa własności (hipoteka), powinni wyposażyć swe dzieci z dorobku osiągniętego w czasie gospodarki. W wypadkach wyjątkowych mógłby otrzymać kredyt na ten cel.

Drugim projektem z dziedziny gospodarki będzie wniosek o ściślejszym wykonywaniu nadzoru państwowego nad parcelacją prywatną. Chodzi głównie o zmianę interpretacji już istniejących przepisów.

Obydwa te projekty zmierzają do nadania zamierzonej przebudowie ustroju rolnego cech planowości i trwałości.

Kolonie dla Polski!

Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyły się w całej Polsce „Dni Kolonialne", które miały na celu propagandę idei kolonialnej wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Uchwalone na tych zebraniach rezolucje stwierdzają jednomyślnie, że:

1) W obecnym położeniu Polski baczne zwrócenie uwagi na zagadnienia kolonialne — staje się dla Narodu naszego jednym z najważniejszych zagadnień państwowych, ponieważ:

Polska musi mieć zapewnione surowce dla odpowiedniego uprzemysłowienia kraju:

Polska musi mieć rynki zbytu, aby w przemyśle swym zatrudnić rzesze bezrobotnych i zapewnić rozwój miast;

Polska musi mieć dostęp do zamorskich wolnych przestrzeni, aby uzdrowić swoje stosunki społeczne w miastach i na wsi;

Polska powinna mieć kolonie, bo one tylko dają możność nieskrępowanego zaspokojenia potrzeb gospodarczych i ludnościowych Państwa.

2) W oświadczeniu przedstawicieli Rządu polskiego na forum międzynarodowym w Genewie społeczeństwo polskie widzi pierwsze wystąpienie na drodze akcji, dążącej do zadośćuczynienia potrzebom Polski w dziedzinie ekspansji ludnościowej i gospodarczej.

3) Rząd Rzeczypospolitej w dalszej swej akcji na rzecz potrzeb kolonialnych Polski znajdzie trwałe oparcie w solidarnej postawie całego społeczeństwa, które przez powszechny udział w Lidze Morskiej i Kolonialnej da czynny wyraz swego zdecydowanego ustosunkowania się do kwestii kolonialnej.

Bratnia Pomoc uczestników walk o niepodległość

W prezydium Rady Ministrów odbyło się zebranie, na którym ukonstytuował się nowy zarząd Stowarzyszenia „Bratnia Pomoc byłym uczestnikom walk o niepodległość".

Instytucja ta wybudowała na Babicach pod Warszawą Osiedle zasłużonych im. Aleksandry Piłsudskiej, złożone z 35 domów, z których bezpłatnie korzystają weterani 63-go roku, legioniści, peowiacy i inni niepodległościowcy, oraz inwalidzi wojenni.

Nowowybrane Prezydium Bratniej Pomocy tworzą: przewodniczący — gen. Sławoj-Składkowski, wiceprzewodniczący — dr. Jakób Krzemieński, skarbnik — gen. Roman Górecki, sekretarz generalny — Melchior Wańkowicz.



KRAKÓW ZDOBYŁ PUCHAR POLSKI

Dn. 22 b. m. rozegrany został w Poznaniu finałowy mecz piłkarski o puchar Polski Pana Prezydenta R. P. między reprezentacjami Krakowa i Poznania. Mecz odbył się w dość ciężkich warunkach (mgła, zimno, mokry śnieg), które niewątpliwie obniżyły poziom gry. Kraków był wyraźnie lepszy i odniósł zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0).

KOSZYKARZE WĘGIERSCY W WARSZAWIE

W sali warszawskiej YMCA w ramach meczów gier sportowych rozegrane zostały mecze międzynarodowe koszykówki między reprezentacją Budapesztu a warszawskim AZS i drużyną KWP. W obu spotkaniach goście ponieśli porażkę, przegrywając z AZS — 21:49 i z KPW — 21:43.

„MITROPACUP" HOKEISTÓW — ODWOŁANY

Cracovia otrzymała od sekretarza komitetu rozgrywek hokejowych o puchar środkowoeuropejski zawiadomienie, że ze względu na wycofanie się drużyn austriackich tegoroczne rozgrywki o puchar nie dojdą do skutku.

Sprawa rozegrania ich w roku przyszłym rozpatrywana będzie podczas kongresu hokejowego w Londynie na mistrzostwach świata w końcu lutego.

Jednocześnie Cracovia otrzymała zaproszenie na dwa mecze w Pradze 2 i

POLACY MISTRZAMI PIŁKARSKIMI DYNEBURGA

W Dyneburgu (Łotwa) odbyła się uroczystość wręczenia nagrody m. Dyneburga dla najlepszej drużyny piłkarskiej miasta. Nagrodę przyznano drużynie polskiego Stow. Harfa.

Warto zaznaczyć, że Polacy zdobyli zarówno mistrzostwo miasta, jak i pierwsze miejsce w rozgrywkach o nagrodę miasta. Poza tym w rozgrywkach ligowych o mistrzostwo Letgalii Harfa sklasyfikowała się na drugim miejscu.

W OBRONIE SREBRNEGO MEDALU

Skład delegacji Polskiej Związku Jeździeckiego na kongres Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej w Paryżu został już ostatecznie wyznaczony. W skład delegacji wejdą gen. bryg. Skotnicki, płk. dypl. Machalski i rtm. Kon. Wyjazd delegacji nastąpi w dniu 29 b. m. wieczorem. Kongres w Paryżu odbędzie się w dniach 2—4 grudnia. Na porządku dziennym obrad kongresu figuruje m. in. sprawa protestu Polskiego Związku Jeździeckiego w sprawie odebrania polskiej ekipie konnej drugiego miejsca i medalu w olimpijskim wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.

PUWF PRZECIW UŁASKAWIENIOM

PUWF wystosował do PZPN pismo następującej treści:

„W związku z ogłoszoną przez krakowski OZPN z okazji jubileuszu 15-lecia KOZPN amnestią dla ukaranych działaczy sportowych i zawodników, Państw. Urząd W. F. i P. W. uważa, że stosunki w wielu dziedzinach sportu, a szczególniej w piłkarstwie wymagają raczej zaostrzenia rygorów, oraz, że przekreślenia kary zawodników stawia kluby innego okręgu w gorszej sytuacji, w wypadkach rozgrywek sportowych klubów, należących do różnych okręgów. Anulowanie kar dyskwalifikacji dożywotniej działaczy i zawodników nie powinno mieć miejsca w żadnym wypadku, gdyż spowoduje to niepożądany powrót do życia sportowego osób, których dotychczasowa działalność była destrukcyjna".

Jawne wypowiedzenie się Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w tej sprawie powitane będzie z radością przez szeroki ogół, pragnący uzdrowienia polskiego sportu.

POD SZTANDAREM FIDAC'U

Jak są zorganizowani i jak pracują kombatanci greccy

Kombatanci greccy stanowią wyjątek wśród zespołu swych towarzyszów z krajów międzysojuszniczych, gdyż wojnę prowadzili bez przerwy od 1912 do 1922 roku. Dziesięć lat bezustannego przelewania krwi — to szmat czasu ogromny. Wyniki tych nadludzkich zmagań na polach Macedonii, Tracji, Epiru, Ukrainy, Besarabii, oraz Azji Mniejszej — nie dały na siebie długo czekać.

Rząd Heleński, aby utrzymać przy życiu wielkie masy swej ludności (czytaj: kobiet, starców i dzieci), ogołoconej ze wszystkiego, zaciągał wielkie pożyczki w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, pod ciężarem których kraj cały ledwo dyszał nawet i w ciągu lat pokoju.

Oto dlaczego w Grecji nie interesowano się tak długo zagadnieniem b. kombatantów.

Sprawa ruszyła dopiero w r. 1929, gdy rząd wydał rozporządzenie (t. zw. prawo nr. 4180), nakazujące zatrudniać b. kombatantów w stosunku jeden na 7-u pracowników, przynajmniej na rok czasu. Ponieważ jednak rozporządzenie to nie było w całej rozciągłości stosowane, b. kombatanci greccy zaczęli się łączyć w pewne ugrupowania, w celu łatwiejszej rewindykacji swych praw.

W roku 1933 zebrał się w Atenach pierwszy Kongres Narodowy b. kombatantów greckich, gromadzący delegatów ponad 100 stowarzyszeń. Kongres ten uchwalił następujące dezyderaty do rządu:

1) dalsze zatrzymanie w pracy b. wojskowych, zatrudnionych na zasadzie prawa nr. 4180,

2) konieczność wydania ogólnego prawa, chroniącego wszystkich b. kombatantów,

3) otrzymanie natychmiastowe pracy przez wszystkich bezrobotnych b. kombatantów,

4) dostarczenie urządzenia rolnego dla b. kombatantów-rolników.

5) dostarczenie warsztatów pracy dla b. kombatantów, mieszkających w miastach.

Dezyderaty te były następnie przedmiotem obrad 2-go Kongresu b. kombatantów greckich w Salonikach odbytego w 1934 roku. Wzięli w nim udział delegaci ponad 150 stowarzyszeń. Na skutek żądań, tym razem bardziej stanowczych, rząd gen. Kondylisa ustanowił dnia 31 październik 1935 prawo, będące niejako fundamentem przywilejów dla b. kombatantów. Niestety prawo to, mające wejść w życie w styczniu 1936 zostało cofnięte przez rząd obecny.

Zaskoczeni tym stanem rzeczy b. kombatanci greccy zwołali 3-ci kongres narodowy b. kombatantów w maju 1936 w Atenach, w obecności wiceministra wojny gen. Papadimasa, z udziałem przedstawicieli 163 stowarzyszeń, reprezentujących 200-tysięczną rzeszę kombatancką.

Zgodnie z dotychczasowym, dość zresztą luźnym prawem, za kombatantów uważa się w Grecji tych, którzy mają za sobą 2 lata służby w armii, w czym najmniej 9 miesięcy na froncie. Dla rannych wystarczy 6 miesięczna służba.



Sieroty wojenne defilują

Kombatanci greccy jako oddzielna Sekcja Narodowa należą do FIDAC od 1934 roku, biorąc po raz pierwszy oficjalny udział w obradach XV-go Kongresu w Londynie.

Z istniejących dawniej organizacyj kombatanckich wymienić należy: „Omospondia Paleon Palemiston Hellados 1912 — 1922" (Federacja b. Kombatantów Helleńskich 1912), której liczba ulega jednak stopniowemu zmniejszaniu na rzecz 2-ch wielkich organizacyj: „Anotati Symonospondia Paleon Polemiston" (Konfederacja Najwyższa b. Kombatantów), obejmująca 160 stowarzyszeń dawniejszych oraz „Geniki Symonospondia Paleon Polemiston (Konfederacja Główna b. Kombatantów Greckich), obejmująca około 40 stowarzyszeń.

W podjętych, a obecnie wskutek komplikacyj z rządem, zahamowanych ruchach przegrupowań organizacyjnych — dążeniem kombatantów greckich jest utworzenie 2-ch wielkich organizacyj, skupiających w swych szeregach absolutnie wszystkich b. wojskowych.

Z organizacyj obecnie należących do FIDAC'u, najlepiej zorganizowane oddziały ma „Enossis Paleon Polemiston Nomou Thessalonikis (Stow. b. kombatantów Macedonii), a wchodząc w skład „Konfederacji Najwyższej", stanowi pomost przejścia do Fidac'u wszystkich ugrupowań kombatanckich greckich.

Pierwszym prezesem Sekcji Greckiej był Nicolas I Vessis, jeden z głównych twórców ruchu kombatanckiego w Grecji, wskutek jednak złego stanu zdrowia, musiał stanowisko to opuścić. Drugim z kolei prezesem był przemysłowiec J. C. Papanikolaou, obecnie jest prezesem kapitan rez. G. I. Nicolaides, radca handlowy poselstwa greckiego w Paryżu.

Brak jeszcze w Grecji sekcji Fidac'u Żeńskiego. Nie można jednak powiedzieć, aby kobiety nie zajmowały się pracą na rzecz sierot i ofiar wojny. Najgorętszą działaczką w tej dziedzinie jest królowa — wdowa Amalia. Wielką pomoc finansową przynosi również dla sierocińców i przytułków „Amerykańska Pomoc dla Wschodu".

*

Stosunkowo pokaźną liczbę tworzą inwalidzi (9.000) i ofiary wojny (150.000), jeżeli wziąć pod uwagę liczbę ludności całej Grecji, która do r. 1922 wzrosła z 2 i pół do 5-u milionów, we wrześniu zaś 1922, po upadku Azji Mniejszej — ludność ta wynosi 6 i pół miliona.

Zaopatrzenie inwalidów i ofiar wojny, jest następujące:

1) Pensja dla rodzin ofiar wojennych wynosi 300 drahm. Dla inwalidów ciężko poszkodowanych przyznana w granicach od 900 — do 1.500 drachm.

2) „Kasy Ofiar Wojennych", subwencjonowane przez rząd z podatku od tytoniu oraz innymi jeszcze zasiłkami z budżetu rządowego, niosą pomoc inwalidom i ofiarom wojny w postaci: a) miesięcznego uposażenia uzupełniającego, b) pomocy lekarskiej, 3) innych pomocy społecznych.

Miesięczne uposażenia dopełniające wynosi od 1.250 do 2.500 drachm, których równowartość dostarczana jest w formie nadawania kiosków z gazetami, pijalni kawy, posad szwajcarów i woźnych w gmachach i urzędach rządowych i t. p. Ponadto dla inwalidów z chorymi płucami uzupełniające uposażenie miesięczne w wysokości od 1.800 do 2000 dr., wypłacane jest obowiązkowo gotówką. Sieroty po 2-ch braciach poległych otrzymują miesięcznie 1.000 drachm; wszyscy pozostali — pensję miesięczną w stosunku 8 drachm za 1 proc. inwalidztwa. Dla mieszkających w miastach liczących ponad 30.000 ludności — przyznany jest jeszcze dodatek mieszkaniowy w wysokości 700 drachm miesięcznie.

Pomoc lecznicza i lekarska obejmuje dostarczanie protez, lekarstw, ułatwianie przyjęcia do szpitali, sanatoriów, kąpielisk i wreszcie wysyłanie (wyłącznie z kosztów Kasy) dzieci ofiar wojny na stałe kolonie dożywcze. W Grecji brak jest jeszcze własnych schronisk i przytułków oraz sierocińców wojennych.

Inne pomoce społeczne polegają na staraniach o wspomniane już kioski dla inwalidów, udzielaniu poważniejszych zaliczek na założenie kawiarń i barów przez inwalidów oraz na zapewnianiu posagu córkom i siostrom inwalidów w granicach od 3.000 do 5.000 drachm.

Kasa Ofiar Wojennych ma swą siedzibę w stolicy a na prowincji 47 oddziałów, rozmieszczonych w całym kraju.

F. K.

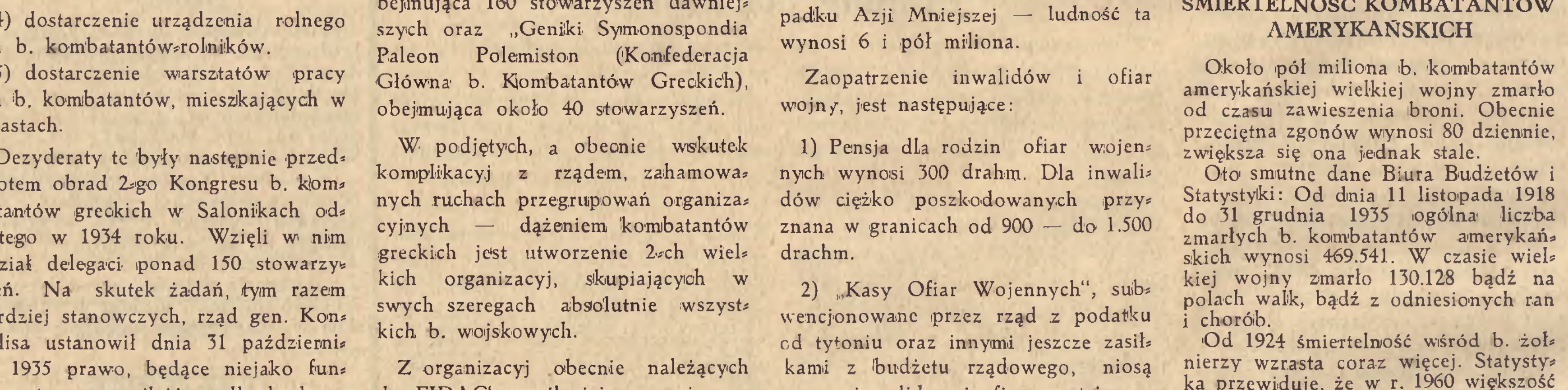
KRONIKA FIDAC'U

ŚMIERTELNOŚĆ KOMBATANTÓW AMERYKAŃSKICH

Około pół miliona b. kombatantów amerykańskiej wielkiej wojny zmarło od czasu zawieszenia broni. Obecnie przeciętna zgonów wynosi 80 dziennie, zwiększa się ona jednak stale.

Oto smutne dane Biura Budżetów i Statystyki: Od dnia 11 listopada 1918 do 31 grudnia 1935 ogólna liczba zmarłych b. kombatantów amerykańskich wynosi 469.541. W czasie wielkiej wojny zmarło 130.128 bądź na polach walk, bądź z odniesionych ran i chorób.

Od 1924 śmiertelność wśród b. żołnierzy wzrasta coraz więcej. Statystyka przewiduje, że w r. 1960 większość b. kombatantów amerykańskich już nie będzie żyła.



Prezes Federacji b. kombatantów greckich (x) w otoczeniu członków Zarządu na uroczystości heleńskiego święta narodowego dnia 25 marca.

Nowela do ustawy emerytalnej w świetle krytyki

Wlokąca się od dłuższego czasu sprawa ustawy emerytalnej weszła w nowe stadium — niestety znowu niekorzystne, jakkolwiek była zapowiadana naprawa poprzedniego krzywdzącego dekretu z 22 listopada 1935 r.

Ministerstwo Skarbu opracowało wprawdzie projekt noweli do obowiązujących obecnie przepisów emerytalnych, która ma znieść dotychczasowe pokrzywdzenie t. zw. emerytów zaborczych — ale stać się to ma kosztem ogółu emerytów.

Zasady tego projektu podano do wiadomości delegacji Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych i na tej podstawie opieramy następujące informacje:

Nowela, która zostanie wniesiona do Sejmu, obejmuje tylko niektóre sprawy, przede wszystkim przewidywać będzie zaliczalność do wysługi emerytalnej pełnych lat służby zaborczej, która, jak wiadomo, zaliczana jest obecnie tylko w 75 proc.

Otóż przy wliczaniu do wysługi emerytalnej służby zaborczej ma się uwzględniać jedynie okresy rzeczywistej służby, natomiast nie będą uwzględnione okresy, podlegające doliczeniu z tytułu korzystniejszego liczenia tej służby; zastrzeżenie to jednak nie ma dotyczyć osób odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari", lub „Krzyżem Niepodległości".

Postanowienie to spowoduje wzrost wydatków na emerytury, który ma być zrekompensowany obniżeniem wszystkich wymiarów emerytalnych o 10 proc.

Z pod tej 10 proc. obniżki mają być wyłączone jedynie zaopatrzenia emerytalne nie przekraczające: dla emeryta 100 zł., dla wdowy — 50 zł. i dla sieroty — 25 zł. miesięcznie.

Dalej nowela przewiduje, iż prawo do emerytury ustaje wówczas, o ile emerytura wraz z zarobkiem z tytułu innej pracy przekracza łącznie 100 proc. uposażenia, które pobierał emeryt na służbie państwowej. Dotychczas granica ta wynosiła 150 proc. i miała zastosowanie jedynie w wypadku zatrudnienia emeryta na służbie państwowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych; nowela rozciąga działanie tego przepisu na wszelkie zatrudnienia, a więc również na przedsiębiorstwa prywatne.

Wreszcie nowela uchyla przepis, w myśl którego przy 95 proc. niezdolności do pracy możliwym było doliczenie 10 lat.

*

Wiadomości powyższe, które za pośrednictwem prasy codziennej doszły już do wiadomości naszych emerytów wojskowych, wywołały w tych sferach wielkie rozgoryczenie i zaniepokojenie.

Otrzymujemy liczne listy, które są jednym wielkim głosem protestu przeciw tym nowym zakusom na emerytury.

Przede wszystkim wszyscy zgodnie podkreślają, że przecież emerytura to nie jest żaden „dar z łaski", który może być cofnięty i zmniejszony, ale że są to ich własne pieniądze, które w niejednym wypadku płacili ochotnie z nadzieją, że kiedyś będą mieć za to spokojną starość.

Wprawdzie do tej starości niejednemu z dzisiejszych emerytów jeszcze daleko, ale nie z własnej woli przeszli oni w stan spoczynku.

Emeryci wojskowi rozumieją bardzo dobrze, że wyższa racja wymagała tego, aby armię naszą odmłodzić. Tak się w naszej Polsce złożyło, że pierwsze jej kadry pochodziły mniej więcej z jednego pokolenia — od porucznika do generała prawie wszyscy byli w jednym wieku. A tymczasem młody narybek czekał na swoją kolej i trzeba mu było ustąpić miejsca, aby mógł iść normalną drogą awansów na stopnie i stanowiska.

Oficerowie odeszli nieraz przedwcześnie w stan spoczynku — o wiele wcześniej, niż rówieśnicy ich, pozostający w cywilnej służbie państwowej, gdzie pracuje się o 10 — 15 lat dłużej.

Odeszli nieraz w pełni sił umysłowych i fizycznych, czego dowodem, że bardzo wielu z nich znalazło bez większego trudu pracę w zawodzie cywilnym, a wielu nawet dopiero się do niego przygotowywało i obecnie w nim pracują niezgorzej od tych, co tam już od początku swej karjery życiowej pozostają.

Nie pracują wcale już tylko ludzie bardzo starzy, albo tacy, którzy nie mają żadnych kwalifikacji poza wiadomościami ściśle wojskowymi.

I teraz na wszystkich spada nowy grom: obniżka emerytury o 10 procent!

Ileż to razy była ona już obniżana od chwili, gdy się przeszło w stan spoczynku choćby nawet przy pierwotnym zaliczeniu 100 procentów uposażenia zasadniczego!! Z tej emerytury, którą się przed 5-ciu, 6-ciu laty otrzymało w pierwszym jej wymiarze, przechodząc w stan spoczynku, pozostanie teraz niewiele co więcej nad połowę.

A przecież prawie każdy z tych emerytów ma na utrzymaniu rodzinę. Z biegiem lat dzieci rosną także — a nie maleją wydatki na nie, natomiast maleje w tak błyskawicznym tempie nasza emerytura!...

Rzekome naprawienie krzywdy t.zw. emerytom zaborczym (rzekome, bo tylko w części) pociąga za sobą krzywdę ogółu emerytów, a więc także i tych „zaborczych". Sprawdza się przysłowie o tym dobrodzieju, co jedną ręką daje, a drugą odbiera...

A należy niezapominać, że wśród emerytów jest wielu takich, co przygotowywali niepodległość Polski w przedwojennych organizacjach i później ją trudem swoim i znojem, a nierzadko i krwią własną zdobywali.

W dodatku i jednym i drugim zamyka się teraz drogę do wszelkiej pracy, któraby szczupłe ich emerytурki uzupełniła zarobkiem dodatkowym.

Projekt noweli odebrać chce emeryturę tym, co w zawodzie swoim cywilnym zarabiają więcej niż 100 proc. ostatniego swego uposażenia państwowego i regres ten rozciąga także na pracę w przedsiębiorstwach prywatnych.

Czają się w tym projekcie dwa niebezpieczeństwa.

Zakaz ten odnosić się będzie głównie do wolnych zawodów: lekarzy, inżynierów, adwokatów, nauczycieli, dziennikarzy i t. p., którzy z pewnością w zawodzie tym byli przed służbą wojskową i do niego wrócili, którzy zdobyli go dłuższymi studiami i praktyką zawodową.

Na miły Bóg! — nie można przecież starego praktyka-lekarza karać uszczupleniem jego dochodów za to, że tyle lat mozolił się nad zdobyciem tego dyplomu i że potem cały swój intelekt oddał na służbę Ojczyzny w formacjach ochotniczych, a następnie w armii narodowej! Skoro zaś zatrzyma swój dochód z zawodu cywilnego, to nie może równocześnie tracić emerytury, na którą mu strącano przez tyle lat z gaży wojskowej.

Mógłby ktoś powiedzieć, że niepotrzebnie podnosi się alarm z tego powodu, bo przecie nie jest to taką krzywdą, jeśli emeryt dostanie w stu procentach to, co otrzymywał ostatnio na służbie państwowej.

Ale to tak ładnie wygląda tylko w teorii — w praktyce zaś jest znacznie gorzej. Tych 100 proc. to nie jest pełna ostatnia gaża z dodatkami i wymiarem stołecznym — bo dostanie się w najlepszym razie uposażenie zasadnicze bez dodatku funkcyjnego, rodzinnego, mieszkaniowego. stołecznego — tylko jak dla samotnego i to mieszkającego na prowincji. Często wypadnie to tylko na połowę tych poborów, które miał z chwilą przejścia w stan spoczynku.

Jeżeli przy tym weźmie się pod uwagę, że emeryt wojskowy pozbawiony jest tych wszystkich beneficjów, które ma oficer czynnej służby w postaci taniego mieszkania, ordynansa wzgl. ekwiwalentu, pomocy lekarskiej dla rodziny, znacznej zniżki kolejowej itp. — to te 100 proc. uposażenia — stopnieją do 50-ciu.

Czynniki miarodajne w państwie — które nie mogą nie przyznać racji powyższym argumentom — mają zwykle na to jedną odpowiedź: budżet nie pozwala. Ze sfer zaś emerytów słyszy się na to głosy, że przy tym niewystarczającym budżecie dziwnie jakoś wyglądają te budowane z luksusem gmachy i te kosztowne uroczystości, nie mówiąc już o wysokich dodatkach funkcyjnych różnych dygnitarzy... To jest powszechny głos, nie tylko emerytów.

Jesteśmy pewni, że przy dobrej woli można skąd inąd znaleźć fundusze na załatanie tej dziury, powstałej przez zrównanie emerytów zaborczych z pozostałą resztą i na znak tej dobrej woli czekamy.

Wł. D.-W.

Pismo p. Ministra Kasprzyckiego

W swoim czasie donosiliśmy o memoriale złożonym przez Związek Oficerów w st. spocz. na ręce najwyższych dostojników w Państwie w sprawie poprawy bytu materialnego emerytowanych oficerów.

Memoriał ten, w którym między innymi Związek prosi o wydzielenie emerytów wojskowych w osobną grupę emerytalną, o złagodzenie różnic w zaopatrzeniu oficerów b. armii zaborczych, oraz o pewne ulgi dla rodzin oficerów emerytowanych, spotkał się — jak się dowiadujemy — z życzliwym przyjęciem.

W tych dniach p. Minister Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki, nadesłał na ręce prezesa Zarządu Głównego Związku Oficerów w st. spocz. gen. Skierskiego, pismo, w którym zawiadamia, iż sprawa bytu materialnego oficerów emerytowanych leży mu bardzo na sercu, to też do postulatów zawartych w memoriale odniósł się przychylnie i w tym duchu zreferował sprawę Rządowi.

Szabla zdobyta na polu walki dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Dnia 22 bm. jako w rocznicę oswobodzenia Lwowa wyruszył z tego miasta do Warszawy pieszo patrol b. żołnierzy małopolskich oddziałów armii ochotniczej, celem wręczenia Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi szabli zdobytej na nieprzyjacielu w sierpniu 1920 r. przez oddziały M. O. A. O. na polu bitwy między Kutkorzem a Zadwórzem.

Uszkodzona w bojach rękojeść została zastąpiona oryginalną rękojeścią według projektu artysty mal. Mieczysława Iwanickiego, uczestnika bitwy zadwórzańskiej, który również wchodzi w skład patrolu.

Rękojeść ta wykonana w srebrze przedstawia rzeźbę lwa, dzierżącego liść wawrzynu. Lew jest herbem miasta Lwowa i symbolem jego bohaterstwa.

Na ostrzu szabli z jednej strony znajduje się napis „Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi w hołdzie b. żołnierze M. O. A. O. z r. 1920". Na drugiej zaś wyryte są nazwy miejscowości pamiętnych bitwami stoczonymi przez M. O. A. O. z Zadwórzem na czele.

Na pochwie szabli umieszczony jest krzyż M. O. A. O. i wizerunek dwóch skrzyżowanych buław marszałkowskich.

Na liściu wawrzynu wyryto inicjały Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wraz z szablą zostanie zaniesiony do stolicy artystycznie wykonany przez artystę-malarza St. Mikułę akt nadania jej Marszałkowi w hołdzie.

Akt ten ozdobiony kilkubarwną winietą symbolizującą 3 zasadnicze rodzaje broni i inicjałem z herbem Lwowa, brzmi jak następuje:

„Działo się we Lwowie dnia 11 listopada 1936 r. za prezydentury Profesora Ignacego Mościckiego, gdy ziemią lwowską włodarzył wojewoda Władysław Belina-Prażmowski, generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski ziemi tej hetmanił a zwierzchności miejskiej dr. Stanisław Ostrowski przewodził.

Zebrani w dniu Święta Niepodległości uczestnicy bitwy pod Zadwórzem i żołnierze małopolskich oddziałów Armii Ochotniczej z r. 1920, postanowili ofiarować Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi szablę o klindze zdobytej na wrogu w 1920 przez żołnierzy M. O. A. O. jako symbol wierności żołnierskiej dla Wodza.

Dan 22 listopada 1936 r. we Lwowie".

Akt podpisali Władysław Belina-Prażmowski, gen bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, dr. Stanisław Ostrowski, dr. Aleksander Domaszewicz, dr. Lesław Węgrzynowski, Władysław Targowski, sekretarz kapituły Krzyża M. O. A. O. i Mieczysław Iwanicki prezes Stow. Zadwórzaków.

Okręg Mazowiecki Związku Oficerów w st. sp.

Prace organizacyjne Okręgu mazowieckiego Związku Oficerów w st. spocz. dobiegają końca. Poza istniejącymi już kołami, zorganizowano nowe Koło w Płocku, na czele którego stanął p.łk. Włodek, a w najbliższych dniach powstać ma Koło w Radomiu.

Pozatym stworzono przy Zarządzie Okręgu sekcję samopomocową, przy której istnieje Kasa wzajemnej pomocy i Kasa zapomogowa, a w najbliższym czasie powstać ma Biuro porad prawnych i bezpłatna poradnia lekarska.

W celu zacieśnienia węzłów koleżeńskich Sekcja kulturalno-rozrywkowa, organizuje co sobotę w lokalu Kasyna oficerów w st. spocz. przy ul. Zielnej wieczorki taneczne, i ma zainicjować cykl odczytów na tematy, zarówno wojskowe, jak i ogólno-społeczne.

Na pobojowisku pod Krzywopłotami

Dnia 22 b. m. minęła 22-ga rocznica bitwy I Brygady Legionów Polskich pod Krzywopłotami, Załężem i Bydlinem pow. olkuskiego.

Bitwa wówczas stanowiła końcowy moment pierwszego okresu walk Pierwszej Brygady na terenie b. Kongresówki. Część oddziałów zatrzymała się tutaj, odpierając krwawo armię moskiewską w ofensywie na Kraków, gdy Komendant Piłsudski wraz z kilkoma batalionami przeszedł słynnym marszem bojowym przez Ulinę Małą.

W centrum ówczesnej bitwy na odcinku legionowym znajduje się na wzgórzu odosobnione miejsce, zwane „Święty Krzyż“, z ruinami starego zboru ariańskiego i dobrze zachowane okopy legionowe oraz stoiska dział. U stóp wzgórza na cmentarzu wiejskim, w pobliżu zabytkowej kapliczki leżą polegli legioniści.

Miejsce to leży na szlaku turystycznym z Krakowskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego, przy którym znajdują się ruiny Ojcowa, Pieskowej Skały i Rabsztyna, — miejsc związanych ze wspomnieniami z czasów Konfederacji Barskiej i powstania 1863 r., a ostatnio z historią współczesnych walk o niepodległość Polski.

Stąd też pochodzi inicjatywa uczestników bitwy utworzenia ze wzgórza „Święty Krzyż“ rezerwatu - pomnika, który byłby naturalnym pomnikiem bitwy. Charakter wzgórza, jako pomnika podkreślałoby otoczenie podnóża góry granicą z kamieni pamiątkowych, utrwalających w rzeźbie główne momenty historyczne, jak: rozstanie się dwóch części Pierwszej Brygady, marsz nocny z Komendantem Piłsudskim na czele, oddziały z pod Krzywopłotów w walce i t. p.

Inicjatywę tę przejęły Koła pułkowe b. żołnierzy VI baonu. Prócz tego Koło b. żołnierzy 5 p. p. leg. odnowiło własnym kosztem znajdującą się w pobliżu wzgórza zabytkową kapliczkę oraz zajęło się uporządkowaniem i upiększeniem cmentarza legionowego.

Dnia 22 b. m. odbył się w Bydlinie uroczysty obchód tej rocznicy, na którą przybyli delegaci VI baonu, 5 p. p. leg. i 1 p. art. leg., starosta Brzostyński, delegat VI baonu z Warszawy oraz członek komitetu opieki nad grobami legionowymi mjr. Dziurzyński, miejscowe władze, Oddziały Federacji, Zw. Strzelecki i organizacje społeczne.



Po nabożeństwie uformował się liczący kilka tysięcy osób pochód, który skierował się na cmentarz w Bydlinie. W całej uroczystości brało ponad 1000 osób.

Na temat znaczenia bitwy pod Krzywopłotami przemówił ppłk. Podgórski. Następnie mjr. Solecki zarządził apel poległych 67 legionistów, po czym przemówił starosta Brzostyński i prezes oddziału Zw. Legionistów w Olkuszu, ob. Kotowicz.

Uczeń miejscowej szkoły powszechnej złożył w imieniu młodzieży szkolnej ślubowanie, że wiernie trwać będzie przy spuściźnie historycznej, a jeśli tego zajdzie potrzeba — ofiarnie złoży swe życie na ołtarzu ojczyzny.

Ostatni przemawiał delegat Komendy Naczelnej Zw. Legionistów oraz okr. krakowskiego mjr. Milli i odbyła się defilada przybyłych na uroczystość oddziałów przed starostą powiatu olkuskiego i legionistami.

Album POW dla Naczelnego Wodza

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Peowiaków postanowił w dniu imienin swego komendanta głównego Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza — 18 marca 1937 r. — złożyć Mu upominek imieninowy od Związku Peowiaków w formie albumu z fotografiami Zarządów: Głównego, Okręgów, Kół powiatowych i wszystkich Komend placówek.

Format zdjęć ustalono dla Zarządów Okręgów 18 × 13 cm., dla Zarządów Kół powiatowych 14 × 9 cm., dla Komend placówek 11 × 7 cm.

Zdjęcia te dokonane winny być na tle historycznym jak: pomniki-nagrobki rozstrzelanych peowiaków, pomniki pobudowane ku uczczeniu poległych za wolność Ojczyzny. domy gdzie mieściły się Komendy b. P. O. W., tablice pamiątkowe, miejsca zbiórek, ćwiczeń, szkół b. P. O. W. i t. p.

Wszystkie Okręgi i Koła posiadające sztandary Związkowe lub historyczne winny zdjęcia dokonać ze sztandarami.

Święto Podchorążego Rezerwy

W niedzielę dnia 29 b. m. wypada 106 rocznica Powstania Listopadowego. Rocznica ta, będąca żywym uosobieniem bohaterskiego czynu podchorążych stała się w Polsce odrodzonej świętem Podchorążego.

Związek Oficerów Rezerwy, który grupuje w swoich szeregach podchorążych rez., uważa za swój obowiązek urządzenie Święta Podchorążego Rezerwy, w sposób, któryby przyczynił się do upamiętnienia tej wielkiej rocznicy, oraz spowodował jak najściślejsze zespolenie w tej organizacji naszych najmłodszych kolegów ze wszystkimi członkami.

ZOR polecił urządzić we wszystkich miejscowościach, będących siedzibą Kół „Święto Podchorążego Rezerwy“, zależnie od warunków lokalnych.

W miejscowościach, w których istnieją Szkoły Podchorążych Koła wejdą w kontakt z Komendami co do współpracy nad ewentualnym współnym świętem. Na uroczystości takich szkół ma się wysłać delegata z przemówieniem propagandowym, zawierającym szkic roli i znaczenia Z. O. R. oraz apel do wstępowania w szeregi Związku.



W Kole Warszawskim ZOR na apelu radiowym

Lwów swoim obrońcom

W niedzielę, 22 b. m., w 18 rocznicę oswobodzenia Lwowa, odbyły się uroczystości przy licznym udziale uczestników walk o Lwów i mieszkańców miasta.

Na historycznym rynku w obecności przedstawicieli władz i organizacyj ze sztandarami, podniesiono uroczyście flagę państwową na wieży ratuszowej, po czym odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice archikatedralnej, celebrowane przez ks. arcybiskupa metropolitę Twardowskiego.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ulicami miasta przeszedł na ulicę Murarską, przemianowaną na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej na ulicę Brygadiera Czesława Mączyńskiego, dowódcy obrony Lwowa.

W uroczystości odsłonięcia tablicy z nową nazwą ulicy wzięli udział przedstawiciele władz z wicewojewodą Chmielewskim, gen. Karaszewicz-Tokarzewskim i prezydentem miasta dr. Ostrowskim, Federacja, organizacje z pocztami sztandarowymi oraz tłumy mieszkańców Lwowa.

Po akcie odsłonięcia tablicy udano się na ulicę Grodecką, gdzie na bloku domów oficerskich odbyło się odsłonięcie tablicy marmurowej ku czci poległych Bemaków. t. j. uczestników walk o Lwów, którzy bronili dzielnicy, położonej w okolo ulicy Bema.

Po krótkim przemówieniu b. dowódcy pododcinka „Sektora Bema“ mjr. H. Jarzębińskiego, zabrał głos gen. Tokarzewski, który dokonał odsłonięcia tablicy.

Po południu odbyło się doroczne zebranie członków kapituły krzyża Obrony Lwowa, na którym uchwalono złożyć Krzyż Obrony Lwowa w nowowzniesionym kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Łyczakowie jako votum.

Nadto uchwalono przyznać krzyż „Sektorowi Bema“ t. j. odcinkowi frontu obrony Lwowa w okolicy ulicy Bema.



W dniu Święta Niepodległości wojewoda łódzki Hauke-Nowak dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci pierwszego łodzianina peowiaka, ś. p. Stefana Linkego, który poległ dnia 11 listopada w czasie rozbrajania Niemców. Tablica ta ufundowana przez łódzki Koło POW-iaków wmurowaną została w pobliżu miejsca śmierci Linkego w gmach Banku Polskiego.

Impreza Zw. Sybiraków

Zarząd Główny, Zarząd Okręgu Warszawskiego Zw. Sybiraków, Komenda Główna i Komenda Okręgu Warszawskiego Koła Żołnierzy b. V Dywizji Syberyjskiej urządzają dnia 1 grudnia o godz. 22 w lokalu Adrii: Moniuszki 10, Dancing towarzyski.

Cały dochód przeznaczony jest na powiększenie gromadzonych funduszów na zakup wojskowego samolotu „Sybirak“.

Piętnastolecie ZOR Poznań

W niedzielę dnia 22 b. m. odbyła się w Poznaniu uroczystość 15-lecia Koła Poznańskiego Związku Oficerów Rezerwy.

Po wysłuchaniu Mszy Św. w kościele Garnizonowym uczestnicy uroczystości gremialnie zapełnili pięknie dekorowaną salę teatru „Słońce“. Na podjum zajęły miejsca sztandary organizacyj b. wojskowych m. Poznania w liczbie 16.

W pierwszych miejscach zasiedli przedstawiciele władz i organizacyj, wśród których zauważyliśmy: gen. Włada w zastępstwie dowódcy Korpusu, prezydenta miasta płk. dypl. Więckowskiego oraz szereg prezesów i delegatów organizacyj pokrewnych.

Władze związkowe reprezentowali: prezes Zarządu Głównego Z. O. R., gen. Górecki, wiceprezes por. rez. M. Grzybowski i sekretarz generalny por. rez. M. Berger, jakoteż członek Głównej Komisji Rewizyjnej kpt. rez. dr. T. Taszycki.

Orkiestra wojskowa pod batutą mgr. kpt. Chmielewicza wykonała szereg utworów artystycznych.

Słowo wstępne wygłosił prezes Koła będący równocześnie wiceprezesem Zarządu Głównego kpt. rez. J. Głowacki, który zobrazował w swoim przemówieniu historię Koła ze szczególnym uwzględnieniem prac wojskowych już dokonanych, tak na terenie Koła, jak w organizacjach wojskowych. Mówca złożył wyrazy szczególnego uznania dla dotychczasowych dowódców Korpusu Poznańskiego, którzy stale udzielali swojej pomocy w pracy wyszkoleniowej Z. O. R., wymieniając gen. Raszewskiego (obecnego na sali), gen. Sosnkowskiego, gen. Dzierżanowskiego, ś. p. gen. Franka oraz gen. Knola Kownackiego.

Pamięć o zmarłych, których mówca następnie wyliczył imiennie, uczcili zebrani chwilą podniosłego skupienia i ciszy.

W imieniu Zarządu Głównego przemówił prezes gen. Górecki, który przedstawił zebranym sposób powstania Związku Oficerów Rezerwy oraz główne tezy jego pracy. Z przemówienia Prezesa należy podnieść przedewszystkim, że Koło Poznańskie obok równoległych Kół we Lwowie i Warszawie stały się zalążkiem całości organizacyjnej. Historia zatem Koła Poznańskiego jest ściśle zespolona z historią Związku, który również będzie obchodził 15-lecie swego istnienia i pracy. Z. O. R. szczególną wagę kładzie na zagadnienia związane z obroną Państwa. Prezes Zarządu Głównego specjalnie podkreślił zadania i obowiązki oficerów rezerwy jako dowódców i nawiązując do zarządzonych stałych prób sprawności zacytował kilka zdań zasadniczych, wyjętych z przemówień Marszałka Śmigłego-Rydza. Przemówienie Prezesa zostało nagrodzone spontanicznymi oklaskami.

Okrzyk na cześć Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza podchwycili obecni z prawdziwym entuzjazmem.

Przepiękną deklamację wiersza Lechonia „Piłsudski“ wygłosił artysta Teatru Polskiego p. Hańcza, nagrodzony długotrwałymi oklaskami.

Wieczorem odbyło się w tym samym gronie zebranie koleżeńskie w Bazarze, na którym wygłosili przemówienia: kpt. Głowacki, sędzia Kałamajski, b. prezes Żuromski, gen. Wład, prez. Więckowski, gen. Górecki i in.

Obchód 15-lecia dał sposobność do zamanifestowania uznania ze strony społeczeństwa dla pracy Koła Poznańskiego Z. O. R.

Zw. Żołnierzy I Polsk. Korpusu Wschodniego

Poświęcenie sztandaru Okręgu Lubelskiego



Złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza przez mjr. Bolesławskiego i p. Królikowskiego.

W dniu 25 października 1936 r. w kościele garnizonowym W. P. w Lublinie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Okręgu Lubelskiego Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego, ufundowanego staraniem tegoż Oddziału.

O godz. 9 rano przybyła kompania chorągwiana miejscowego pułku piechoty wraz z orkiestrą oraz poczty sztandarowe Związków: Strzeleckiego, Legionistów, Peowiaków, Kaniowczyków i Żeligowczyków, Sybiraków, Inwalidów Wojennych, Podoficerów Rez., jak również poczty sztandarowe Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego Okręgów: Warszawskiego, Wileńskiego. Białostockiego, Poleskiego i Nowogródzkiego oraz przedstawiciele Zarządu Głównego w osobach prezesa pułk. W. Podgurskiego, sekretarza generalnego W. Ossowskiego, skarbnika W. Ka-ikowskiego i delegaci Oddziałów: Częstochowskiego, Radomskiego, Płońskiego i Kocka.

Po złożeniu raportu przez pułk. Podgurskiego, Wicewojewodzie Długockiemu, reprezentującemu Prezesa Rady Ministrów, oddziały wraz z pocztami sztandarowymi udały się do kościoła.

Po nabożeństwie, podczas którego grała orkiestra wojskowa odbyło się poświęcenie sztandaru w obecności rodziców chrzestnych, przedstawicieli władz państwowych. wojskowych, korpusu oficerskiego i podoficerskiego i publiczności.

Aktu poświęcenia dokonał st. kapelan wojskowy ks. dr. Nowak, który przy tym wygłosił podniosłe przemówienie.

Poświęcony sztandar przy dźwiękach hymnu narodowego wręczony został przez prezesa Zarządu Głównego Związku płk. Wincentego Podgurskiego, prezesowi Oddziału Lubelskiego Związku Zygmuntowi Królikowskiemu z jednoczesnym podniesieniem Oddziału Lubelskiego Związku do stopnia Okręgu w uznaniu zasług na polu pracy na terenie Związku.

Prezes Okręgu Królikowski z kolei wręczył sztandar chorążemu Kazimierzowi Tomaszewskiemu, który złożył odpowiednie ślubowanie.

Po wspomnianej wyżej ceremonii oddziały wojskowe oraz formacji i organizacji wojskowych wraz z pocztami sztandarowymi przedefilowały przed władzami państwowymi i wojskowymi i nowopoświęconym sztandarem podążając do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego został złożony wieniec przez prezesa Okręgu Stołecznego St. Bolesławskiego i prezesa Okręgu Lubelskiego Królikowskiego.

O godz. 11 w wspaniale udekorowanej sali Domu Żołnierza odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes Królikowski.

Następnie zabrał głos płk. Podgurski, dziękując wszystkim członkom za owocną pracę i nawołując równocześnie do podjęcia jeszcze większych wysiłków w pracy dla dobra Państwa.

Z kolei prezes Okręgu Stołecznego St. Bolesławski wygłosił następującą mowę:

„Naród Polski po klęsce pod Maciejowicami i utracie niezależności politycznej nie skapitulował i przez patriotycznie myślących obywateli dążył do odrodzenia swej niezawisłości i wolności — lecz wysiłek ten ,tłumiony przez zaborców, nie mógł być należycie skoordynowany przez przywódców ruchu wyzwoleńczego i wskutek tego nie mógł dać pożądanych rezultatów, tak jak nie dał i wysiłek powstań narodowych dla braku wodza, który zdolen byłby do skoordynowania walczących sił narodu i poprowadzenia go do zwycięstwa.

W długich zmaganiach z zaborcami Naród Polski po lokalnych i chwilowych zwycięstwach ponosił niestety klęskę i nieraz chmura zwątpienia we własne siły Narodu zawisła nad Polską złowrogo. Niebywały ucisk zaborców szalał na ziemiach polskich, a zwłaszcza po ostatnim powstaniu 63 roku. Skrzypiały szubienice i zdawało się, że Polacy zamarli w bezruchu i nikt już ich nie zdoła wywieść z tego marazmu i poprowadzić na szlaki walki i zwycięstw. Mijały lata niewoli, bogate jedynie w mogiły poległych bojowników o wolność naszą, a zaborca panował i gnębił wszystko — co polskie.

Ale sprawiedliwa Nemezys przesunęła już szale sprawiedliwości na stronę umęczonego Narodu. Przyszły nowe, znamienne dni, dni wojny światowej, zwiastuny światlejszej doli Narodu Polskiego. Z łona tego męczeńskiego narodu powstał bojownik, który pomścił wreszcie wszystkie krzywdy ojców i dziadów naszych; bojownik ten płomiennością swej duszy i serca porwał młodzież Polską do czynu, do walki z zaborcą i złamał jego potęgę, bojownik ten — to zwycięski wódz, marszałek Józef Piłsudski. On to sprawił, że jak Polska długa i szeroka wszędzie gotowano oręż do ostatecznej rozprawy z zaborcą.

I my, towarzysze broni, choć po drugiej stronie — kordonu stanęliśmy pod broń w szeregach polskich, doszły również i do nas wskazania tego bojownika o wolność i niepodległość Polski.

Gdy wspominam tę chwilę osobliwą, gdy pułki I Polskiego Korpusu krwawiły w walkach z bolszewikami, cisną mi się na usta słowa czci i chwały — dla tych towarzyszy naszych, którzy najszlachetniejsze swe dążenia, dążenia do odrodzenia Polski i Wojska Polskiego przypieczętowali krwią serdeczną w walce z barbarzyństwem bolszewickim. Cisną się w pamięci czyny i wola niezłomna tych towarzyszów broni, którzy pomimo posiadanych szarż oficerskich, stanęli w szeregach, jak prości żołnierze, by służyć sprawie polskiej i bronić idei odrodzenia Polski, to Legia Rycerska I Polskiego Korpusu.

Przychodzi na myśl bohaterski wysiłek marszu 9 Dywizji Strzelców Polskich i walk przez nią toczonych z bolszewikami na wielkim szlaku swego marszu Smoleńsk—Bobrujsk.

Stanęliście wtedy, towarzysze broni, by wysiłkiem krwi i oręża zdobyć dla Polski niepodległość. Broniliście idei odrodzenia Polski i ducha polskiego, nieraz w krwawym boju kładąc w ofierze, to co mieliście najcenniejszego — ofiarę życia.

Krew przelana nad Dnieprem i Berezyną nie poszła jednak na marne, powstał bowiem z niej obfity plon zwycięstwa. Losy zresztą tak zrządziły, że epilog walki z bolszewikami, którąśmy wszczęli w I Polskim Korpusie już rozegrany został przez Armię Polską u wrót Warszawy, a Wy powróciwszy do ziemi, ojców swych braliście udział w tym czynie orężnym.

A dziś w okresie pokoju i powszechnych paktów nieagresji musimy pamiętać, że jako dozgonni żołnierze Rzeczypospolitej Polskiej winniśmy krzepić swe siły moralne i fizyczne, abyśmy je mogli w każdej chwili oddać z pożytkiem w obronie słusznych praw Rzplitej Polskiej.

Polska to wielka rzecz, a Polacy wielki Naród, to też musimy stać na straży ,że tak się wyrażę, dzisiejszego stanu posiadania Polski, jako dziedzictwa pozostawionego nam przez Wielkiego Marszałka. A widząc potrzebę jedności i siły Narodu, kierowanego wolą jednego wodza, przy dzisiejszej uroczystości poświęcenia tego sztandaru, ślubujemy pierwszemu spadkobiercy tego dziedzictwa — Naczelnemu Wodzowi gen. Śmigłemu Rydzowi — dozgonną służbę ku chwale i potędze Rzplitej.“



Prezes Okręgu Lubelskiego odbiera przysięgę od chor. Tomaszewskiego na nowy sztandar.



Nowo-poświęcony sztandar Okręgu Lubelskiego przechodzi przed frontem delegacji.

Pod koniec uroczystości odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru, po czym wszyscy udali się na tradycyjną lampkę wina.

W godzinach popołudniowych odbył się w sali kasyna podoficerskiego wspólny obiad koleżeński na którym byli przedstawiciele wszystkich sfederowanych związków.



Prezes Zarządu Gł. pułk. Podgurski wręcza sztandar prezesowi Okręgu Lubelskiego p. Królikowskiemu.

Sztandar dla weteranów AP. w Kanadzie

w darze od gen. Góreckiego

Na prośbę Światowego Związku Polaków z Zagranicy prezes Federacji gen. Górecki ofiarował sztandar o barwach narodowych dla Placówki Nr. 114. Stow. Weter. A. P. w Ameryce.

Placówka ta znajduje się w Kanadzie w mieście Toronto. Skupia ona liczną gromadę b. żołnierzy armii polskiej, uczestników wojny z bolszewikami, prowadząc akcję samopomocową i oświatowo-społeczną.

Prawą stronę sztandaru zajmuje Orzeł Biały (herb państwowy) — na lewej wyszyty będzie napis:

u góry:

STOWARZYSZENIE
WETERANÓW ARMII POLSKIEJ
W AMERYCE
PLACÓWKA NR. 113
W TORONTO

u dołu:

DAR PREZESA FEDERACJI PZOO
Gen. Dr. ROMANA GÓRECKIEGO

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

„Nowiny" dla ogniw Z.R. i R.R.

Jak już swego czasu donosiliśmy, na skutek porozumienia między Zarządem Głównym a W. I. N. O. — administracja gazetki tygodniowej ściennej „Nowiny" w bieżącym miesiącu poczęła rozsyłać „Nowiny" do wszystkich ogniw naszej organizacji. Wysyłka uskuteczniana jest według adresów będących w posiadaniu Zarządu Głównego. To też każde ogniwo Z. R. i R. R. od Okręgu czy Rady Okręgowej aż do Koła Z. R. i R. R. winno we własnym interesie donosić Zarządowi Głównemu (Wiejska 19) o każdorazowej zmianie adresu pocztowego. O każdej takiej zameldowanej zmianie będzie natychmiast Zarząd Główny informował administrację „Nowin". Odnosi się to również i do ogniw nowopowstałych. Muszą one bez zwłoki powiadomić Zarząd Główny o swym adresie pocztowym.

Gazetka ścienna „Nowiny" rozchodzi się na terenie całego Państwa w ogromnym nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy i czytana jest przez wszystkich. Dzięki osiągniętemu porozumieniu redakcji „Nowin" z referatem prasowym Zarządu Głównego — uzyskaliśmy możność zamieszczania na łamach „Nowin" wiadomości z życia naszej organizacji. Ze względu na szczupłość miejsca i konieczność uwzględnienia rzeczy najważniejszych z okresu tygodnia, jest rzeczą zrozumiałą, iż zamieszczane być mogą wiadomości o Z. R. i R. R. jedynie natury ogólnej lub takie wiadomości z terenu, które posiadają znaczenie ogólno-wychowawcze i przykładowe, jak np. dokonania jakiegoś czynu obywatelskiego, bądź też takie wiadomości, których znaczenie i waga wykracza poza ramy uroczystości lokalnej (więc np. duża koncentracja, ćwiczenia i t. d.).

Zgodnie z ustalonymi już od dawna przez Zarząd Główny drogami — wszelki materiał prasowy i fotografie nadsyłać należy bezpośrednio do referatu prasowo-propagandowego Zarz. Gł. Nadsyłane materiały wykorzystywane są przede wszystkim w naszym piśmie „Naród i Wojsko", ponadto w dodatkach czwartkowych „Polski Zbrojnej", następnie w „Nowinach", „Gospodarzu Polskim" i t. d.

Aczkolwiek wysyłka „Nowin" uskuteczniana jest bezpłatnie — nie wątpimy jednak, że szereg naszych ogniw poprze to pożyteczne wydawnictwo przez zgłoszenie prenumeraty, wynoszącej zaledwie 1.40 półrocznie, a więc 25 gr. miesięcznie!

W świetlicach i lokalach naszych wszystkich ogniw winny znajdować się odpowiednie tablice, na których „Nowiny" będą co tydzień wywieszane.

Poświęcenie sztandaru Z.R. w Ostrowi Mazow.

W dniu 22 listopada b. r. w Ostrowi-Mazowieckiej odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Powiatowego Związku Rezerwistów.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, podczas którego dokonano poświęcenia sztandaru związkowego. Rodzicami chrzestnymi byli: Komendant Garnizonu i Komendant Szkoły Podchorążych Piechoty płk. Zongołłowicz i p. starościna Janina Mikrowicowa, miejscowy starosta p. Mikrowicz z p. pułkownikową Aleksandrą Sokołowską. W nabożeństwie brali udział: Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów, kompania rezerwistów, kompania Strzelca, oddział Straży Pożarnej oraz dużo publiczności cywilnej i wojskowej. Po nabożeństwie oddział Z. R., „Strzelec" i Straż Pożarna z orkiestrami przemaszerowali przed gmach Magistratu. Tu odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce chorągwi. W imieniu prezesa Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, wbił gwóźdź mjr. w s. s. Jan Sliwowski, jako delegat Zarządu Głównego. Po uroczystości wbicia gwoździ ojciec chrzestny płk. Zongołłowicz wygłosił do rezerwistów i obecnych podniosłe przemówienie, w którym podkreślił głęboką łączność armii czynnej z armją rezerwową i po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza, wręczył uroczyście sztandar Komendantowi Powiatowemu Z. R. ppor. rez. Zygfrydowi Sękowskiemu.

Po tej uroczystości wszystkie oddziały przedefilowały przed p. płk. Zongołłowiczem, star. p. Mikrowiczem, władzami organizacyjnymi oraz zebranymi gośćmi i publicznością.

W dalszym ciągu uroczystości oddziały z orkiestrami i sztandarem oraz delegaci udali się marszem do odległego o 3 km. Komorowa, celem złożenia wieńca na pięknym pomniku Józefa Piłsudskiego. Tu na obszernym placu, na którym stoi pomnik, wszystkie oddziały uszeregowały się przed pomnikiem, gdzie przy dźwiękach werbli złożono wieniec. Po złożeniu wieńca orkiestra Szkoły Podchorążych Piech. odegrała Pierwszą Brygadę.

Następnie goście i oddziały Z. R., Strzelca i Str. Pożarn. udali się na koleżeńskie śniadanie, które odbyło się w dużej świetlicy Szkoły Podchorążych. Przed rozpoczęciem koleżeńskiej uczty delegat Zarz. Gł. Z. R. mjr. Sliwowski wygłosił do zebranych gorące przemówienie, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta, na cześć Armii i Jej Najwyższego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyją" dały piękne świadectwo przywiązania do Ojczyzny, armii i Wodza.

Należy podkreślić nad wyraz obywatelskie stanowisko Komendanta Szkoły Podchorążych i Komendanta Garnizonu p. płk. Zongołłowicza, który przez cały czas trwania naszej uroczystości brał osobiście żywy w niej udział, dając do rozporządzenia Pow. Związkowi Z. R. orkiestrę Szkoły oraz salę świetlicową na śniadanie koleżeńskie, w którym również wziął udział. Poza tym starosta p. Mikrowicz, aczkolwiek poza naszą uroczystością miał jeszcze inne uroczystości, w których z urzędu musiał brać udział, to jednak uczestniczył w święcie Z. R. aż do momentu złożenia wieńca przed pomnikiem Nieśmiertelnego Marszałka.

Z ramienia władz Okręgu Mazowieckiego Z. R. w uroczystości brał udział mjr. w s. s. Edmund Suchanek, komendant Okręgu.

Koło Z.R. w Gródku koło Mołodeczna

Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzili rezerwiści Gródka z pewnych względów dnia 8 listopada. Zorganizowaniem całości obchodu zajął się Zarząd i Komenda Koła Z. R. oraz Rada Koła R. R.

Miasteczko przybrano flagami, ulice i chodniki pięknie zamiecione i wysypane żółtym piaskiem, piękna słoneczna pogoda były godnymi ramami święta w tym kresowym miasteczku.

Oddziały rezerwistów i organizacje zgromadziły się przed Zarządem gminy, gdzie odbyło się uroczyste podniesienie flagi państwowej. Po raportach oddziały odmaszerowały do świątyń na nabożeństwa. Odbyły się one jednocześnie w kościele katolickim, w cerkwi prawosławnej i w synagodze żydowskiej. Po mszy św. ks. prob. Budnik wygłosił do rezerwistów kazanie, apelując, by w tak pięknie rozpoczętej pracy dla Państwa nie ustawali i by nie szczędzili dalszych wysiłków nad umocnieniem spoistości i siły Ojczyzny na swych odcinkach pracy codziennej. Również podniosłe kazanie wygłosił po nabożeństwie w cerkwi duchowny prawosławny ks. Batulin, nawiązując do zwycięskich walk z bolszewicką nawałą w sierpniu 1920 roku.

O godz. 13 min. 30 rozpoczęła się w sali remizy strażackiej akademia, na której przemawiali członkowie Z. R. kol. kol. Konstanty Kochanowski, Józef Marchwicki i Borys Ignatowicz. Chór szkolny pod kierownictwem p. Janiny Molowej odśpiewał szereg pieśni, po czym dzieci szkolne odtworzyły inscenizację dwóch obrazków: „Praca dla Polski" (kier. p. J. Molowa) i „Dzwonie — hejnały Polsce graj!" (kier. p. M. Celówna).

Po defiladzie przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego odbył się wspólny obiad żołnierski wydany staraniem Kół Z. R. i R. R. dla 119 osób, skoncentrowanych na tę uroczystość. Dużo pracy nad przygotowaniem całej uroczystości i obiadu poświęciły pp.: M. Kraskiewiczowa, E. Komarowska, T. Zieniewiczówna, L. Margajliskówna i sekretarz Koła kol. J. Borzdyński.

W godzinach wieczornych odbyła się w sali gminy i świetlicy Koła Z. R. zabawa.

W święcie udział brały Koła w Gródku i Koła w Jarszewiczach. Ogółem w uroczystościach w Gródku wzięło udział około trzech tysięcy osób.



Rezerwiści podczas Święta Niepodległości w Gródku

Pomnik w Szarkowszczyźnie

W dniu Święta Narodowego w Szarkowszczyźnie (pow. dziśnieński) zostało dokonane poświęcenie i odsłonięcie pomnika „Nieznanych Polskich Żołnierzy", wzniesionego z inicjatywy i staraniem miejscowego Koła ZR. (Jak już donosiliśmy w Nr. 21 b. r. rezerwiści miejscowego Koła wybudowali ze składek ten pomnik, pod którym pochowano prochy 5-ciu nieznanych żołnierzy, poległych w walkach toczonych na terenie gminy.) Na uroczystość przybyli wicestarosta Henryk Zabielski powiatowy prezes ZR, sekretarz podokręgu ZR, komendant pow. ZR por. Żaglewicz oraz referent grobownictwa wojennego z województwa p. B. Łęczycki.

Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz Jan Żuk, honorowy kapelan Koła ZR. W pięknych przemówieniach, które wygłosili pan starosta Zabielski, sekretarz podokręgu ZR oraz wice-prezes miejsowego Koła kol. Bolesław Kania brzmiała nuta szczerości, miłości Ojczyzny i szlachetna pobudka do dalszych poczynań. Wznoszone okrzyki przez mówców na cześć Pana Prezydenta, P. Marszałka Śmigłego-Rydza i wojska entuzjastycznie podchwytywane przez tłumy obecnych dowodziły, jak szczerym i pełnym gorącego uczucia był nastrój. Miejscowe organizacje społeczne i urzędy złożyły u stóp pomnika wieńce.

Na zakończenie przybyłym gościom oraz wszystkim obecnym na uroczystości gorące podziękowanie złożył prezes miejscowego Koła kl. W. Miecielica.

Nadmienić należy, iż tegoroczny Obchód dnia 11 listopada i uroczystość poświęcenia pomnika „Nieznanych Żołnierzy" miały charakter specjalnie uroczysty dla miejscowego Koła, gdyż w dniu tym Koło otrzymało prawo do proporczyka Z. R. i komendant Koła kol. Dominik Przychodzki został udekorowany Krzyżem Zasługi.

Ofiarność bezrobotnych rezerwistów z Siedlec

Siedlecki Komitet F. O. N. uchwalił rozszerzyć akcję zbiórkową na całe Podlasie i ufundować ze składek eskadrę siedmiu samolotów w ciągu roku.

Grupa rezerwistów pracujących doryweczo i tylko w okresie letnim przy robotach doraźnych zameldowała prezesowi Z. R. wiceprezyd. St. Zdanowskiemu, iż postanowili samorzutnie opodatkować się na F. O. N. na okres pięciu miesięcy w wys. pół proc. I chociaż suma ogólna tego opodatkowania nie będzie wielka, to przecież jest ona niezwykle cenną, bo od najbiedniejszych pochodząca. Świadczy ona również o dużym patriotyźmie świata pracy do idei obrony Państwa, świadczy o dużym wyrobieniu społecznym i narodowym członków Z. R., którzy zarabiają tak niewiele w ciągu szczęśliwego okresu robót, a przez resztę roku pobierają zasiłki jako bezrobotni.

Swego czasu na apel Komitetu Odbudowy Zułowa jako jedni z pierwszych odpowiedzieli również rezerwiści bezrobotni z Siedlec, zatrudnieni czasowo w betoniarni miejskiej — składając na Zułów swe racje chleba i pragnąc w ten sposób przyczynić się w miarę swych skromnych możliwości do realizacji pięknej idei i dając przykład patriotyzmu i ofiarności organizacyjnej.

Ze Śląska

ATAK NA BIELSKO

Miasto Bielsko znajdowało się w niedzielę dn. 15 b. m. w centrum ataku — w znaczeniu wojskowym i przenośnym. Dnia tego mianowicie odbyły się na przestrzeni Dziedzice — Bielsko ćwiczenia polowe Związku Rezerwistów z Bielska i okolicy przy uczestnictwie oddziałów z Cieszyńskiego. Dzięki wydatnej pomocy wojska, spowodowanej bardzo życzliwym stanowiskiem dowódcy dywizji płk. Kustronia i dowódców pułków ćwiczenia polowe wypadły pod każdym względem dodatnio, przynosząc pełne powodzenie oddziałom atakującym Bielsko. Kierownikiem ćwiczeń był mjr. Niemiec. Po ćwiczeniach odbyła się na ul. 3 Maja defilada oddziałów pieszych i kołowych Zw. Rez. z towarzyszeniem oddziału K. M. Defiladę odbierał d-ca dywizji płk. Kustroń w obecności Starosty W. Bocheńskiego, reprezentanta Zarz. Głównego Zw. Rez. kpt. A. Pawlika, prezesa Okręgu dr. F. Mazurkiewicza, komendanta Okręgu Śląskiego Z. R. kpt. M. Kiliana i innych. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski dla rezerwistów i korpusu oficerskiego. W czasie obiadu przemawiali pp. starosta, dowódca dywizji i przedstawiciel Zarządu Głównego Z. R.

Dzień niedzielny był również dniem ataku w znaczeniu przenośnym. Nie jest tajemnicą, że Zw. Rezerw. jak też inne organizacje patriotyczne jest solą w oku żywiołów wywrotowych. Próbowały one wyzyskać nastroje spowodowane akcjami zarobkowymi w różnych zakładach pracy do akcji przeciw Zw. Rezerwistów, L. O. P. P. itp. Spokojne stanowisko Zw. Rez. wobec



Z ćwiczeń rezerwistów w Bielsku
Przebieg ćwiczeń śledzą: płk. Kustroń (1) i mjr. Niemiec (2)

tych ataków tłumaczono na niekorzyść Związku. Niedzielne ćwiczenia z defiladą, która poruszyła całe miasto były ofensywą na opinię i nastroje bielskie i to ofensywą owocną.

Zebrania jakie w poszczególnych Kołach na terenie bielskiego prowadzone są w okresie powakacyjnym, wykazują podnoszenie się i usprawnienie prac związkowych w tych Kołach.

Z PSZCZYŃSKIEGO

W Pszczynie odbyła się dn. 15.XI. odprawa prezesów, sekretarzy i skarbników Kół Związku Rezerwistów pow. pszczyńskiego. Pod kierownictwem prezesa powiatu kol. prof. Goli omówione zostały wyczerpująco tak stan pracy w kołach jak też metody pracy poszczególnych działów pracy Związku. Podniesioną została ważność pracy około wciągania do Związku młodych rezerwistów oraz sprawa współpracy z Rodziną Rezerwistów. Na odprawę przybyli prezes i komendant Okręgu Śląskiego Zw. Rezerwistów.

W przeddzień, to jest w sobotę odbyły się w rejonie Pszczyna — Goczałkowice, nocne ćwiczenia Związku Rezerwistów zorganizowane przy współpracy Kmdta Pow. P. W. kpt. Radke oraz Kmdta Pow. Z. R. kpt. Lińcy. Ćwiczenia wykazały dużą sprawność oddziałów. Po ćwiczeniach odbył się wspólny żołnierski posiłek. Z ramienia Okręgu na ćwiczenia przybyli prezes dr. Mazurkiewicz i Komendant kpt. Kilian.

Z. R. w Brześciu

W uroczystym obchodzie Święta Niepodległości Związek Rezerwistów za przykładem lat ubiegłych wziął jak najżywszy udział.

Maszerująca na defiladzie umundurowana kompania Zw. Rez. poprzedzona przez znaną z występów koncertowych orkiestrę dętą Z. R., zrobiła na widzach jak najlepsze wrażenie swym wyglądem i sprawnością żołnierską.

W odbytej po defiladzie w sali P. W. i W. F. akademii, na której obecni byli wojewoda, dowódca O. K. IX, i inni wyżsi przedstawiciele władz państwowych II i I instancji i instytucyj samorządowych, wzięła również udział orkiestra mandolinowa Z. R., zaś orkiestra dęta koncertowała w tymże czasie na placu im. Traugutta.

O godzinie 13-ej w świetlicy Koła Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej Z. R. odbył się obiad, w którym wzięło udział przeszło 60 osób, a który upłynął w miłym koleżeńskim nastroju. Obecni byli przedstawiciele władz wojskowych: kpt. Jasiński, zarządzający Składnicą Materiałów Intendenckich O. K. IX, kpt. Tatoń i inni, oraz przedstawiciele Zarządów i Komend Okręgu, Powiatu i Kół Z. R.

O godz. 16-ej odbyła się w tejże świetlicy urządzona przez personel składnicy przy udziale członków Koła P. C. A. W. Zw. Rez. akademia dla pracowników cywilnych składnicy, członków Koła i ich rodzin. Na akademię przybyło ponad 300 osób, słuchając z wielkim uznaniem okolicznościowych występów artystycznych członków Koła i orkiestr Z. R.

*

W zamieszczonym w Nr. 28 z dnia 25 października r. b. wzmiance p. t. „Brześć n. Bug. przy pracy" wkradła się omyłka, mianowicie w Brześciu n. Bug. poza Kołem Zw. Rezerw. „Brześć-Miasto", o którym była mowa we wspomnianym artykule, istnieje jeszcze i pięknie się rozwija Koło Zw. Rezerw. „Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej" z kol. Tadeuszem Walczakiem jako Prezesem i kol. Piotrem Budziszewskim jako Komendantem na czele.

Z Podokręgu Kieleckiego

OSTROWIEC KIELECKI

Dn. 6.XI odbyło się tu wspólne posiedzenie prezydiów miejscowych oddziałów Związku Legionistów, Związku Peowiaków, Związku Oficerów Rezerwy, Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów i Federacji P. Z. O. O., na którym postanowiono urządzić wspólną akademię w dniu 10 listopada dla uczczenia uroczystej chwili mianowania Naczelnego Wodza Marszałkiem Polski.

Uroczystość odbyła się w lokalu Szkoły Powszechnej w Ostrowcu, gdzie przybyli wszyscy członkowie wymienionych organizacyj wraz ze swymi zarządami. Pod przewodnictwem prezesa Zarz. Pow. Z. R. kol. dyr. M. Bogdańskiego zarządy związków uchwaliły następującą rezolucję:

„Zarządy oraz wszyscy członkowie Związku Legionistów, Peowiaków, Oficerów Rezerwy, Rezerwistów, Inwalidów Wojennych i Strzelców, zebrani dnia 10 listopada na wspólnej uroczystej akademii, łącząc się w uczuciach radości z całym narodem, ślą Ci, Panie Marszałku Polski, z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej w ogniu zwycięskich bitew zdobytej — najserdeczniejsze gratulacje wraz z wyrazami żołnierskiej miłości i posłuszeństwa".

Na akademii przemówienia wygłosili kol. Bogdański Mieczysław i kpt. Marek Hajdasz. Na zakończenie chór uczniowski gimnazjum męskiego wykonał szereg pieśni i odśpiewał Hymn Narodowy.

ODPRAWA I ZJAZD POW. KIELECKIEGO Z. R.

W niedzielę dnia 15 listopada b. r. odbył się w Kielcach Powiatowy Zjazd Delegatów Kół Z. R. powiatu kieleckiego, oraz odprawa prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Kół Z. R.

W odprawie i zjeździe tym udział wziął Delegat Zarządu Głównego Z. R. mgr. Leopold Moser, prezes Podokręgu Z. R. Konrad Lejman, delegat Starostwa p. mgr. Belczyk, poseł ziemi kieleckiej Henryk Chyb oraz liczni delegaci pokrewnych organizacji.

W zjeździe wzięło udział 58 osób. Reprezentowane były Koła Z. R. z Suchedniowa, Morawicy, Bobrzy, Snochowic, Ociesek, Bodzentyna, Chęcin, Niewachlowa, Samsonowa, Dąbrowy i Łopuszna.

Po otwarciu odprawy i przywitaniu gości oraz delegatów przez Prezesa Powiatu Z. R. kol. Pittnera i oddaniu hołdu Wodzom Narodu, poszczególni delegaci Kół złożyli sprawozdania roczne z działalności. Otwarta nad sprawozdaniami dyskusja wykazała bardzo rzeczowe ujmowanie spraw Związku Rezerwistów przez delegatów Kół i pełne zrozumienie idei Związku Rezerwistów i prac przez ten Związek prowadzonych. Na zakończenie odprawy, referent Wychowania Obywatelskiego Dyr. Ildefons Sikorski podał w szczegółowym referacie delegatom Kół wytyczne prowadzenia prac Wychowania Obywatelskiego w Kołach.

Po przerwie 10-cio minutowej, odbyły się obrady Powiatowego Zjazdu Delegatów. Na przewodniczącego obrad Zjazdu powołano p. posła Henryka Chyba, na asesorów pp. Lenartowicza i Piechowskiego. Zjazd jednogłośnie przyjął do wiadomości sprawozdanie Zarządu Powiatowego za rok 1936, złożone przez Prezesa Powiatowego kol. Pittnera, udzielając ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierało głos cały szereg delegatów poszczególnych Kół. Na końcu zabrał głos Delegat Zarządu Głównego Z. R. mgr. Leopold Moser, który w dłuższym i przejrzystym przemówieniu przedstawił i omówił zebranym delegatom Kół cele i zadania Związku Rezerwistów, poruszając między innymi sprawy wychowania obywatelskiego wyszkolenia wojskowego, wychowania fizycznego, opieki społecznej, współpracy z bratnimi organizacjami, pracy w Kołach oraz czynów obywatelskich spełnionych przez Związek Rezerwistów.

Następnie Walny Zjazd Delegatów Kół Z. R. dokonał wyboru nowego Zarządu Powiatowego, w skład którego weszli kol. kol. Kosiński B., dr. Bawor, Pittner, Budzynowski, Lenartowicz, Langus, Insp. Figner, Inż. Kapela. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. posła Henryka Chyba, Piechowskiego i Szlązaka, na zastępców pp. Siewierskiego i Piwowarczyka.

KOŁO Z. R. „OLEUM" W KIELCACH

Święto Niepodległości obchodziło Koło Z. R. „Oleum" w Kielcach bardzo uroczyście. Koło to rozwija się i pracuje z całą energią dając dowód swej żywotności.

W dniu 11 listopada b. r. dokonano otwarcia świetlicy Koła Z. R. „Oleum". Świetlica ta powstała z inicjatywy Prezesa Koła inż. Jana Walczyńskiego. Świetlica na pierwszy wygląd skromna, zaopatrzona jest jednak w niezbędny sprzęt świetlicowy, jak również we własny odbiornik radiowy.

W otwarciu świetlicy udział wzięli przedstawiciele Zarządu Podokręgu Z. R. w Kielcach Prezes Podokręgu K. Lejman i Wiceprezes Naczelnik L. Klaczyński. Po przywitaniu gości i przemówieniach Prezesa i Wiceprezesa Podokręgu Z. R. K. Lejmana i Naczelnika L. Klaczyńskiego, dokonano otwarcia świetlicy. Następnie Prezes Okręgu K. Lejman, zwrócił się w krótkim przemówieniu do członków Koła Z. R., ażeby zawsze wiernie stali na straży całości Rzeczypospolitej Polskiej i przyjął ślubowanie od wszystkich członków Koła Z. R. „Oleum". Wszyscy członkowie Koła wymawiali tekst ślubowania za Prezesem Podokręgu z wielkim skupieniem i zrozumieniem w postawie na baczność. Na zakończenie Ref. Wych. Obyw. Koła „Oleum" inż. Andrzej Czarnecki, wygłosił referat p. t. „Życiorys i działalność Marszałka Piłsudskiego".

Podkreślić należy zrozumienie znaczenia przynależności organizacyjnej poszczególnych członków Koła, którzy z niskich swych zarobków zaopatrzyli się w umundurowanie naszej Organizacji.

KOŁO R. R. W CHMIELNIKU

Jednym z najżywotniejszych Kół Rodziny Rezerwistów na terenie powiatu stopnickiego jest Koło R. R. w Chmielniku. Przystąpiło ono do realizacji czynu obywatelskiego, wykańczając całkowicie zakreślone sobie działania zespołowe ku pożytkowi dobra powszechnego. Koło to dokonało następujących czynów obywatelskich: ubrało całkowicie dwunastoletniego syna bezrobotnego członka Związku Rezerwistów, zorganizowało przy współudziale kierownika spółdzielni Święto Spółdzielcze, udzieliło pomocy w zorganizowaniu wystawy samodziałów Zw. Gospodyń Wiejskich, rejonu Chmielnik, zakupiło kurtynę dla miejscowej Straży Pożarnej, zakupiło 3 lampowy odbiornik radiowy dla Koła Związku Rezerwistów oraz udzieliło pomocy w leczeniu, opłacając lekarza i lekarstwa ciężko choremu członkowi Z. R. i niosąc pomoc finansową jego rodzinie. Wartość tych prac wyraża się w kwocie 378 zł.

ODPRAWA Z. R. W BUSKU-ZDROJU

W niedzielę dn. 15 b. m. odbyła się w Busku-Zdroju odprawa prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Kół Z. R. z pow. stopnickiego. Prócz delegatów w odprawie udział wzięli: wicestarosta mgr. J. Zachemski, przedstawiciel Zarządu Głównego Z. R. mjr. S. Śliwowski, wiceprezes Zarządu Podokręgu Kieleckiego Z. R. kol. L. Klaczyński i prezes Koła miejscowego Z. O. R. p. S. Rączka. Na odprawie było obecnych 35 osób. Prezesi i komendanci Kół poszczególnych składali sprawozdania z działalności. Na terenie powiatu istnieje zorganizowanych 15 Kół Z. R. i 3 Koła R. R. W stadium organizacji 5 ogniw. Praca zawiązkowa zarówno na polu wyszkolenia wojskowego jak i wychowania obywatelskiego posunęła się znacznie naprzód. Najlepszym jest Koło Z. R. w Chmielniku, które osiągnęło wyniki w 100 proc. Związek istnieje na terenie tutejszego powiat od r. 1928.

Po krótkiej przerwie nastąpiły obrady powiatowego Zjazdu Delegatów, celem którego było złożenie sprawozdań Zarządu Powiatowego z dotychczasowej działalności, wybory nowego Zarządu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej. Do nowego Zarządu zostali wybrani: dr. Zygmunt Zubr, lekarz powiatowy, mgr. Jan Zachemski, wicestarosta, Stanisław Sikorski — rejent, Stanisław Janik — nacz. urzędu skarbowego, Jan Zieliński — urzędnik starostwa, Michał Bąkowski — nauczyciel, Taduesz Chełmoński — urzędn. insp. ubezp., Lucjan Orłowski — urzędnik Kasy Komunalnej. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Dublewicz Józef, nacz. urz. pocztowego, Zmarzlik Henryk, urzędnik urz. skarbowego, Stefko Józef, miejscowy obywatel-piekarz. Obowiązki komendanta powiatowego Z. R. pełni kol. Henryk Pietrzak.

Obrady i dyskusje trwały cały dzień i nacechowane były powagą i głębokim zrozumieniem aktualnych potrzeb zarówno naszej organizacji, jak i Państwa.



Uczestnicy odprawy Z. R. w Busku-Zdroju

Na horyzoncie międzynarodowym

Radio

Program audycyj

Od dn. 29. XI do dn. 5.XII 1936.

Niedziela — dn. 29. XI. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja z Łodzi. 10.30 Artyści mediolańskiej „La Scala". 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 15.30 „Audycja dla wsi"i 16.30 Reportaż historyczny. 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 „Wyspiański i „Noc Listopadowa". 19.20 Płyty. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital skrzypcowy Winterfelda. 22.00 „Abecadło panieńskie względem wyboru męża" — audycja muzyczna. 22.40 Płyty.

Poniedziałek — dn. 30. XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Zespół salonowy Rynasa. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Arie i pieśni Stani Zawadzkiej. 17.00 „Powitanie listopada". 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Skrzydlaci śpiewacy Pomorza". 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Koncert. 21.00 „Andrzejki" — aud. literacko-muzyczna. 21.30 Piosenki w wykonaniu chóru Wiehlera. 22.00 Koncert Ork. Symf. P. R. 23.00 Płyty.

Wtorek — dn. 1.XII. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Zespół Niny Mańskiej. 15.15 Płyty. 16.30 Kwartet Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert solistów. 17.45 Monolog Trzcińskiego. 19.00 „Praca i wczasy. 19.20 „W dniu święta Jugosławii" — przemówienie koncert. 19.40 Zespół Rachonia. 20.00 V koncert „ORMUZ-u". 21.40 „Nieznany poeta". 21.55 „Herbatka śpiewająca". 23.00 Muzyka taneczna.

Środa — 21. 2.XII. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Muzyka Tria Czerniawskiego. 12.40 „Nowoczesne wnętrze". 15.15 Płyty. 16.10 „Zagadki muzyczne" (dla dzieci starszych). 16.30 Pieśni Niewiadomskiego. 17.00 „Społeczna straż na ziemiach wschodnich" — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy J. Szpinalskiego. 19.20 „Melodie filmowe" Małej Orkiestry P. R. 20.00 Chór Eriana". 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Koncert. 22.30 Płyty.

Czwartek — dn. 3. XII. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny. 12.03 „1000 taktów muzyki". 15.15 Rimskij-Korsakow: „Szeherezada". 16.35 Marsze i pieśni wojskowe. 17.00 „Oszczędno i modna pani domu". 17.15 Koncert kameralny. 17.50 20-lecie Chemicznego Instytutu Badawczego". 18.55 „Pod ziemią" — słuchowisko. 19.30 „Tańce, pieśni i melodie polskie" (transm. z Wiednia). 21.00 „Mądre, biedne bobry". 21.15 „Sylwetki kompozytorów polskich" 22.15 Koncert orkiestry wileńskiej. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek — dn. 4.XII. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert z Katowic. 15.15 Cztery rapsodie. 16.30 Koncert ork. Seredyńskiego. 17.00 „Tam gdzie Jan III z kowalichą tańcował". 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka z cyklu „O instrumentach symfonicznych". 20.15 Transmisja koncertu z Filh. Warsz. 22.30 „Rzeźnik i poeta". 22.45 Muzyka taneczna.

Sobota — dn. 5. XII. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.30 „Idzie św. Mikołaj" — słuchowisko. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.15 Miniatury muzyczne w wyk. Ork. pod dyr. A. Hermana. 17.00 Transmisja naboż. z Ostrej Bramy. Ork. i płyty.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

PO SAMOBÓJSTWIE MIN. SALENGRO

Tragiczna śmierć francuskiego ministra spraw wewnętrznych Salengro, który popełnił samobójstwo z powodu akcji kalumniatorskiej, prowadzonej przeciwko niemu przez pewien odłam prasy francuskiej, znajduje najżywsze echo w całej wewnętrznej polityce Francji, w rządzie i w parlamencie.

Rzecz przy tym charakterystyczna, że ze strony czynników rządowych czynione są wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do powstania afery, przypominającej swymi rozmiarami słynną sprawę Dreyfusa. Dlatego też premier Blum, przemawiając nad grobem zmarłego, podkreślał raczej osobiste jego walory i zasługi, nie atakując bynajmniej personalnie sprawców całej tak tragicznej w swych wynikach kampanii.

Odnosi się wrażenie, iż w obliczu donioslych spraw międzynarodowych, wymagających skupionej uwagi całej opinii francuskiej oraz rządu, gabinet docenia niebezpieczeństwo, jakie dla dobra kraju wyniknęłoby z dalszego potęgowania się antagonizmów, zwłaszcza że tymi, którzy w rozpętaniu atmosfery walki wewnętrznej widzieliby korzyść dla siebie, byliby wyłącznie komuniści.

Rzecz ciekawa bowiem, że właśnie obóz komunistyczny, z którego łona przecież nie wyszedł zmarły minister Salengro, podnosi w jego obronie największy hałas, łącząc najniespodziewaniej kampanię, prowadzoną pod tym płaszczykiem, z postulatem pomocy dla rządowych czerwonych oddziałów w Hiszpanii.

W wyniku „sprawy Salengro" rząd francuski zamierza wnieść do parlamentu projekt ustawy, przewidującej ostre sankcje przeciwko wszelkiej działalności prasowej, noszącej cechy dyfamacji. Przewidywane są nie tylko wysokie kary pieniężne, ale i areszt bezwzględny, stosujący się zarówno do bezpośrednich autorów oszczerstw prasowych, jak i do generalnych dyrektorów tych pism, w których kalumnie zostały opublikowane.

Sprawy o potwarz mają poza tym, w myśl przedłożenia rządowego, odbywać się nie wobec sądu przysięgłych, ale przed sądami zwykłymi i to w trybie przyśpieszonym.

SPRAWA STICKLINGA

Antagonizm niemiecko-sowiecki znalazł nowy impuls w postaci sprawy inż. Sticklinga obyw. niemieckiego, skazanego przez trybunał sowiecki na śmierć. Akt oskarżenia zarzuca mu m. in. umyślne działanie na szkodę Związku Sowieckiego, sabotaż w kopalni, na której był zatrudniony i szereg innych specyficznych dla sowieckiego kodeksu karnego przestępstw.

W konsekwencji: wyrok śmierci, jak dotąd zresztą jeszcze nie wykonany.

Dodać trzeba, że inż. Stickling bynajmniej nie jest narodowym socjalistą, lecz przeciwnie był dawniej członkiem niemieckiej partii socjalistycznej, a więc stronnictwa, zwalczanego w Niemczech dzisiejszych z całą surowością prawa.

W obronie swego obywatela, nie bacząc wcale na jego przekonania polityczne, stanął obecnie Rząd Trzeciej Rzeszy w sposób tak kategoryczny, że jak wynika z meldunków telegraficznych, ambasador niemiecki w Londynie poinformować miał rząd brytyjski o ewentualnym zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Trzecią Rzeszą a Sowietami w wypadku egzekucji skazanego na śmierć inżyniera.

Cała prasa niemiecka i wszystkie jej enuncjacje, związane ze sprawą powyższą, są świadectwem wzmagającego się naprężenia stosunków między obu państwami. Do sprawy inżyniera Sticklinga, w ujęciu Moskwy, dołącza się zresztą cała antykomunistyczna akcja, zainicjowana ostatnio przez Berlin w płaszczyźnie międzynarodowej, by wymienić tu układ niemiecko-japoński, mówiący o współpracy władz bezpieczeństwa w dziedzinie zwalczania komunizmu.

Rząd sowiecki w umowie tej, przeciwko której zresztą protestował, widzi formę zewnętrzną tajnego politycznego układu, wymierzonego przez Japonię i Niemcy przeciw ZSRR.

STOSUNKI POLSKO-RUMUŃSKIE

W momencie, kiedy walka dwóch wrogich w Europie obozów pro- i anty-komunistycznego zyskuje na intensywności, tym większą wagę w polityce międzynarodowej odgrywają posunięcia naszej polityki zagranicznej.

Wysiłki polskie, mające na celu niedopuścić do wybuchu konfliktu międzynarodowego i do t. zw. „wojen religijnych", znalazły nie tylko pełne zrozumienie w poszczególnych stolicach europejskich, dalekich nam zwłaszcza w Londynie, lecz w pierwszym rzędzie i wśród najbliższych nam sojuszników.

Przybycie do Polski rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu jest pod tym względem wydarzeniem politycznym o wielkiej doniosłości. Rumunia, podobnie jak Polska — oświadcza minister Antonescu — przeciwna jest podziałowi Europy na wrogie, zwalczające się bloki. Podobnie jak Polska gotowa jest użyć wszelkich sił, wszelkich wpływów dla odsunięcia i sparaliżowania grożącego Europie konfliktu.

Przyjaźń polsko-rumuńska jest wynikiem historycznych i geograficznych konieczności, a sojusz łączący oba państwa jest jednym z bastionów ładu i bezpieczeństwa w Europie wschodniej i południowo-wschodniej.

Delegacja rumuńska, na której czele stoi minister Antonescu, a w której skład wchodzą również przedstawiciele armii rumuńskiej, witana jest przez całe społeczeństwo polskie wyrazami szczerej przyjaźni. *(j. szcz.)*

Widmo wojny na wodach Hiszpanii

Tydzień ubiegły nie przyniósł wprawdzie rozstrzygnięcia losów Madrytu, który nie tylko broni się jeszcze, ale nawet wyraźnie przechodzi do kontrofensywy — za to jednak przyniósł zdarzenia, mogące do reszty skomplikować i tak już dość zagmatwaną sytuację międzynarodową.

Pierwsze z tych zdarzeń — to oficjalne uznanie powstańczego rządu generała Franco za prawowity rząd hiszpański przez Włochy i Niemcy. Drugie — to ogłoszenie przez gen. Franco blokady wszystkich portów hiszpańskich. Trzecie wreszcie — to storpedowanie „rządowego" krążownika „Miquel de Cervantes" w porcie wojennym Kartagena przez tajemniczą łódź podwodną.

Uznanie rządu powstańczego przez Rzym i Berlin nie było dla nikogo niespodzianką i ma raczej znaczenie demonstracji. Gorzej jednak przedstawia się sprawa z blokadą ogłoszona przez gen. Franco, a zainaugurowaną już storpedowaniem „rządowego" statku w Kartagenie.

Cóż bowiem oznacza ta blokada? Oto zamknięcie dostępu do portów hiszpańskich dla wszystkich cudzoziemskich statków. Ma zaś na celu uniemożliwienie dostarczania tą drogą broni, amunicji i posiłków armii t. zw. madryckiej.

Równocześnie, chcąc zademonstrować że blokada nie będzie teoretyczna i że rząd powstańczy rozporządza flotą dość silną do jej przeprowadzenia — nastąpił ów atak na port kartageński.

Wywołał on wrażenie tym większe, iż nikt nie przypuszczał że gen. Franco dysponuje najnowszego typu łodziami podwodnymi, takie bowiem tylko mogły się ważyć na tak śmiały manewr w doskonale strzeżonym porcie wojennym. Rząd madrycki twierdzi z całą stanowczością na zasadzie szeregu danych, że ataku na port w Kartagenie dokonały niemieckie łodzie podwodne. Nie jest to rzeczą wykluczoną, w każdym jednak razie już pod flagą powstańców hiszpańskich, bo cóż łatwiejszego jak udowodnić „zakupienie" przez rząd powstańczy kilku łodzi podwodnych. Tak też tłumaczy ich posiadanie rząd burgoski.

Choć więc sprawa pochodzenia torpedy, która unieszkodliwiła krążownik „Cervantes", narobiła tylko wrzawy, nie jest ona tak ważna, jak sam fakt, iż gen. Franco rozporządza obecnie istotnie flotą wojenną dość silną do zablokowania portów hiszpańskich i uniemożliwienia kontrabandy wojennej.

Jest to represja skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko Rosji sowieckiej. Nie jest już bowiem dla nikogo tajemnicą, że Sowiety masowo zaopatrują armię madrycką we wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny i amunicję, a nawet dostarczają jej posiłków w postaci całych brygad złożonych rzekomo z ochotników różnych narodowości. Komunikaty wojenne kwatery powstańczej od szeregu już dni stwierdzają z całą stanowczością, że Madryt broniony jest nie przez „czerwoną milicję" hiszpańskiego pochodzenia, lecz przez regularne wojska rosyjsko-sowieckie.

Kres tej kontrabandzie położyć ma blokada portów hiszpańskich. I ona to właśnie stwarza na Morzu Śródziemnym sytuację, która z łatwością doprowadzić może do powszechnego konfliktu wojennego.

Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że Moskwa nie zechce sprzeniewierzyć się „czerwonemu" rządowi madryckiemu, w którego zwycięstwie pokłada wszystkie swe nadzieje na skomunizowanie zachodniej Europy i północnej Afryki. Prasa francuska donosi już, iż transporty sowieckie via Morze Czarne, Dardanele, Morze Śródziemne będą szły pod osłoną sowieckich torpedowców i łodzi podwodnych. Dojść przeto musi u brzegów Hiszpanii do starcia zbrojnego między flotą sowiecką i hiszpańską powstańczą, do starcia, któremu z pewnością Włochy nie będą się przyglądały obojętnie.

Poza tym blokada taka zagraża dotychczasowej hegemonii angielskiej na wodach sąsiadujących z Gibraltarem, będącym niczym innym jeno główną bramą angielską do Indii. Z tego też powodu Londyn postanowił przeciwstawić się wszelkimi sposobami tej blokadzie, ogłaszając, że nie dopuści do rewidowania statków płynących pod flagą angielską, a dla zabezpieczenia swobody ich żeglugi wzmacnia pośpiesznie swą flotę wojenną na Morzu Śródziemnym.

Śladem Anglii iść zamierza i Francja. Tak więc punkt ciężkości w hiszpańskiej wojnie domowej przeniósł się obecnie z pod Madrytu na zachodnie wody Morza Śródzimenego, gdzie zatracił swe lokalne znaczenie, grożąc przerodzeniem się w poważny konflikt międzynarodowy.

Potrzeba do tego tak niewiele. Jednej jeszcze torpedy, lecz skierowanej w jakikolwiek statek nie-hiszpańskiego pochodzenia. *J.*

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— P. Prezydent otrzymał najwyższe odznaczenie norweskie, wielką wstęgę orderu św. Olafa, nadane Mu przez króla Norwegii Haakona VII. Insygnia tego orderu wręczył P. Prezydentowi poseł norweski min. Ditleff.

— Ks. Kardynał Kakowski wręczył p. ministrowi Kościałkowskiemu, jako przewodniczącemu akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych czek na 10.000 zł. ofiarowanych przez Ojca Św. na ulżenie niedoli pozbawionych pracy w Polsce.

— Z okazji 25-cia rządów biskupich w Krakowie ks. metropolity Sapiehy P. Prezydent Rzplitej nadał mu order Orła Białego. Insygnia tego orderu zawiózł do Krakowa kapelan przyboczny P. Prezydenta ks. prałat Humpola.

— P. Prezydent Rzplitej i Naczelny Wódz wyjeżdżali na parę dni do Runowa w powiecie wyszyńskim, gdzie wzięli udział w polowaniu.

— Marszałek Śmigły-Rydz przyjął orszak około 50-ciu osób z Polsk. Zw. Jeździeckiego, które przybyły konno, aby Go prosić o przyjęcie honorowego prezesostwa i honorowej odznaki jeździeckiej z wyobrażeniem św. Jerzego. Marszałek Śmigły-Rydz dziękując, zaznaczył, że sport jeździecki jest jednym z najbardziej odpowiadających psychicznie i fizycznie człowiekowi, wyrabia w nim bowiem t. zw. serce jeździeckie — hart ducha. Tym bardziej jest mi miło przyjąć tę godność — mówił P. Marszałek — że sport jeździecki opiekuje się tak szlachetnym zwierzęciem jakim jest koń, który ciągle jest jeszcze niezbędny dla armii. Tu właśnie są punkty styczne pracy jeździectwa i wojska.

— Na Żoliborzu w Warszawie odbyła się uroczystość nadania publ. szkole powszechnej imienia Lisa-Kuli i poświęcenia sztandaru szkolnego. Rodzicami chrzestnymi sztandaru była matka Lisa-Kuli i wicemarszałek pułk. Miedziński, który wygłosił piękne przemówienie. W uroczystości wzięła udział delegacja Koła pułkowego VI Baonu i POW z min. Hubickim i wicemarszałkiem Schaetzlem na czele.

— P. Premier gen. Składkowski bawił w województwie białostockim, gdzie badał stan bezpieczeństwa w związku z występującymi od 3 miesięcy przejawami akscesów antyżydowskich. P. Premier był w Wysoko-Mazowieckiem, Ostrowi Mazow., Łomży, Ostrołęce i Zambrowie, gdzie stwierdził spokojny przebieg odbywającego się tam targu.

— Posłem Rzplitej Polskiej w Pradze Czeskiej ma zostać dotychczasowy Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Tadeusz Papée, którego miejsce zajmie p. Marian Chodacki, obecny chargé d'affaires przy Poselstwie Polskim w Pradze.

— Nowy poseł Rumunii w Polsce min. Aleksander Duliu Zemfirescu złożył Panu Prezydentowi listy uwierzytelniające.



Min. Antonescu

— Do Polski przybył na kilkodniowy pobyt rumuński minister spraw zagranicznych p. Antonescu w towarzystwie małżonki i wyższych urzędników rumuńskich MSZ oraz przedstawicieli prasy. Po złożeniu hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu delegacja rumuńska przybyła do Warszaw.

— Równocześnie przyjechali do Polski przedstawiciele 16 pułku piechoty rumuńskiej im. Marszałka Piłsudskiego, którzy uczestniczyli we wszystkich uroczystościach.

— P. Minister Ulrych dokonał otwarcia nowej linii kolejowej na Śląsku Rybnik — Żory liczącej blisko 16 km. i mającej wielkie znaczenie komunikacyjne i tranzytowe. Następnego dnia odbyło się w obecności p. ministra Ulrycha i pp. wiceministrów Bobkowskiego i Piaseckiego uroczyste poświęcenie kolejki linowej Kuźnice — Kasprowy Wierch w Tatrach.

— Do Brazylii odszedł z Gdyni transport 5-ciu samolotów polskiej produkcji, trzy RWD 8 i dwa RWD 13, zakupionych przez brazylijskie lotnictwo sportowe. Samoloty zostały rozmontowane i spakwane w skrzynie.

— Na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego lądowały przymusowo 4 samoloty niemieckie, które w locie ćwiczebnym na wysokość zbłądziły, osiągnąwszy ponad 4000 mtr.

— W Warszawie odbył się przy udziale około 500 delegatów zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi, który powstał przed 2 laty z połączenia Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew", związków regionalnych i Zw. Młodzieży Ludowej i grupuje w sobie 160.000 członków w wieku od 18 do 30 lat. Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję oświadcza, że „będzie budził zawsze siły moralne klasy chłopskiej dla stworzenia z niej armii, która pługiem i karabinem będzie stale wyznaczała granice R. P. i strzegła ich nienaruszalności".

Rezolucja ta głosi dalej:

Widząc w Marszałku Śmigłym-Rydzu spadkobiercę idei Józefa Piłsudskiego, uosobienie cnót obywatelskich i żołnierskich, i widząc w Nim Wodza, rozumiejącego wartości moralne szerokich mas ludowych dla obrnności państwa, przyrzekamy Mu, gdy tego zażąda Rzeczpospolita, chwycić sami za karabiny, a pługi oddać starszym i kobietom".

— W ostatnim tygodniu wydarzyły się w obrębie krakowskiej dyrekcji kolejowej trzy katastrofy, w tym dwie bardzo groźne. Pod Chabówką zginęły na miejscu 4 osoby, 2 później zmarły, kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Na stacji w Zabierzowie koło Krakowa z powodu wykolejenia się pociągu i rozbicia wagonów obsługa odniosła rany, z których zmarł następnie konduktor Szczerbowski — z pośród pasażerów są trzy osoby kontuzjowane.

— W kopalni „Wujek" pod Katowicami zwały węgla zasypały trzech górników, z pośród których tylko jednego odratowano.

— Młodzież endecka urządzała w dalszym ciągu awantury w Wilnie i w Warszawie. Dom akademicki w Wilnie był przez nią kilka dni okupowany, a w Warszawie akademicy przeprowadzili blokadę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego na poparcie swoich postulatów, żądających osobnych miejsc w salach wykładowych dla studentów-żydów i obniżki czesnego. Uniwersytet został zamknięty, a akademicy siłą usunięci.

— Docent akademii górniczej w Krakowie inż. Naturski zginął skutkiem wybuchu ładunku, który właśnie sprawdzał przed użyciem go w kopalni nafty. Eksplozja była tak silna, że zmiotła z powierzchni ziemi budynek, w którym zajęty był pracą doświadczalną ś. p. Naturski.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

— Związek Studentów Polaków w Brnie z okazji Święta Niepodległości Polski złożył w lochach słynnej habsburskiej katorżni Szpilberg wieniec ku uczczeniu pamięci 192 więźniów polskich, którzy po latach 30 ub. stulecia w lochach twierdzy za wolność ojczyzny cierpieli.

— Rewizytując wycieczkę młodych prawników węgierskich, którzy w styczniu b. r. bawili w Polsce, wyjechała delegacja Zrzeszenia młodych prawników polskich pod przewodnictwem prof. Lutostańskiego do Budapesztu, gdzie podpisano porozumienie, regulujące współpracę między obu zrzeszeniami.

— W pobliżu Frankfurtu spadł i rozbił się doszczętnie samolot, w którym znajdowali się lotnicy: Jan Zawoja i Horst Schröder. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Ś. p. Zawoja był Polakiem. Do Niemiec wyjechał przed paroma dniami w sprawach handlowych, jako przedstawiciel jednej z hut śląskich.

— W kopalni francuskiej Ostricourt pod Lille trzej górnicy polscy Mankiewicz, Pankiewicz i Nowak zostali na śmierć przywaleni gruzami.

ZAGRANICĄ

— Regent Węgrów admirał Horthy bawił w Rzymie wraz z premierem Daranyi i ministrem spraw zagranicznych Kanya. Regent wraz z królem Italii dokonał przeglądu wojsk, ustawionych do rewji, które specjalnie dla niego urządzono i również razem z królem odebrał defiladę 25.000 żołnierzy włoskich.

— Radiostacja powstańcza w Sewilli ogłosiła, że w Hiszpanii przebywają dwaj wybitni b. przywódcy Kominternu Zinowjew i Kamieniew, o których wiadomem było, że zostali skazani na śmierć i rozstrzelani. Obecnie mieli oni być wysłani na teren wojny hiszpański i oddani do dyspozycji posła sowieckiego w Katalonii Owsiejenki celem pomocy w organizowaniu sowietów w Hiszpanii.

— W Nowosybirsku zapadł wyrok śmierci na 8 obywateli sowieckich i jednego niemieckiego inż. Sticklinga za sabotaż. Inż. Stickling został ułaskawiony, karę śmierci zamieniono na 10 lat więzienia.

— Nagrodę pokojową Nobla otrzymał Karol von Ossietzky, jeden z najwybitniejszych pacyfistów niemieckich, redaktor tygodnika „Weltbühne", osadzony w obozie koncentracyjnym, skąd niedawno go zwolniono z powodu złego stanu zdrowia. Kontrkandydatem jego do tej nagrody był Hitler i dlatego wyróżnienie Ossietzkiego uważane jest za manifestację przeciw Hitlerowi.

JADWIGA JANKOWSKA

PUDEŁKO CZEKOLADEK

Nowela na podstawie wspomnień Peowiaczki

Nareszcie po wszystkim. Walizka i neseser przerzucone do dna, ale pociąg rusza, i zostawia poza sobą graniczną stację Rozwadów,*) wraz z urzędnikami celnymi, których ręce przerzucały jeszcze przed chwilą garderobę Baśki.

Zawsze ma ochotę pokazać im język, a w szczególności temu naczelnikowi, który, krążąc między podróżnymi, wodzi po nich rybim wzrokiem, a do niej uśmiecha się najbezczelniej i „robi oko". Tym razem koniuszek języka był już między wargami, ale na szczęście przypomniały jej się ważne sprawy, które polecono jej przeprowadzić. Ze względu na nie należało zachować ostrożność, i pod żadnym pozorem nie narażać się urzędnikom granicznym.

Przesuwając wzrokiem za uciekającymi polami, spowitymi w wilgotnej mgle wieczornej, Baśka liczyła tygodnie od ostatniej bytności w Lublinie. Tym razem nie była w domu wyjątkowo długo, bo tylko dwa miesiące. Zjawiała się niespodziewanie, a powody przyjazdów bywały różne: nagła tęsknota za rodzicami, których nie widziała, az przez trzy tygodnie, imieniny jakiejś znajomej, do której przed tym nie śniło jej się pójść z życzeniami, zapomniana rzecz w domu, w tej chwili niezbędnie potrzebna...

Naprzykład teraz — jakiż dać powód nagłego przybycia? Przez głowę Baśki przelatują tysiące projektów, ale żaden nie wydaje się dobry. Wprawdzie rodzice przyzwyczaili się już do niezwykłych pomysłów swej córki, opinia jej w rodzinie jest już ustalona i wyraża się pojęciem dziewczyny narwanej, jednak..., jednak trzeba jakie-takie pozory utrzymać.

Ale, świetna myśl! Bal u koleżanki w Krakowie i brak sukni, którą zostawiła w domu. Racja stanu całkiem poważna. Uśmiechnęła się do stojącego jej przed oczyma obrazka: Matka ogląda suknię krytycznym wzrokiem i rzuca uwagi na szale „za" i „przeciw", rozważając dylemat poważny, która suknia jest odpowiedniejsza na projektowany wieczór.

Biedna Matuśka! Niedościgłe pragnienie, by z Baśki zrobić wzorową pannę na wydaniu. Co za pech! Z czterech córek! ta właśnie najukochańsza, (Baśka czuła przez skórę, że zawsze była oczkiem w głowie rodziców), ta właśnie wyślizguje im się z rąk. Wysłali ją wraz z siostrami na studia do Krakowa, aby pod opieką babki mogła poznać świat i ludzi, i przetrzeć się po większych salonach, a tu tymczasem Baśka porobiła sobie znajomości Pan Bóg wie z kim, chodzi wprawdzie na zabawy, ale tylko tam gdzie chce, a wogóle w domu jej prawie wcale nie widać.

Nieraz z tego powodu bywały burze. Powrót do domu o późnej godzinie w nocy, nagła fantazja wyjazdu z Krakowa, i t. d... Kiedyś zdarzyła się historia innego rodzaju. Baśka wróciła śmiertelnie znużona, bo właśnie ukończyła wywabianie kilkunastu paszportów, i położywszy się do łóżka, zasnęła snem kamiennym. Na drugi dzień w domu przerażenie: palce od obu rąk zupełnie czarne. Nie wiedziała jak się tłumaczyć, jednocześnie stwierdzając z rozpaczą, że zabrakło jej odpowiedniego płynu. Musiała więc na gwałt pisać do swej wspólniczki, „Okrzejki" z Lublina, jedynej osoby wtajemniczonej w „pranie paszportów", i ta dopiero przesłała jej płyn na odwabienie rąk. W domu zwaliła wszystko na rzekome wywoływanie fotografii.

Dwa dni temu nowe przejście. Obiecała babce, że pójdzie z nią do dalekich krewnych, u których ta wizyta oddawna już była zapowiedziana. Tymczasem przychodzi nagle rozkaz stawienia się na zbiórkę P.O.W. Nie ma rady.

Oto znowu ma sprawić dotkliwą przykrość osobie, którą bardzo kocha, a przecież wie, że spełnia swój obowiązek! Wychowana w atmosferze patriotyzmu, od dziecka szukała ujścia dla swych sił, które chciała poświęcić Ojczyźnie. Stanęło przed nią P. O. W., kierowane silną ręką Obywatela Śmigłego i poczuła, że ta właśnie droga jest jej przeznaczona. Jeszcze w uszach dźwięczą słowa przysięgi: „Wszystko, nawet Rodzinę poświęcam dla sprawy", słowa brzemienne doniosłością, wypowiedziane jej ustami. Od tej chwili nie ma dla niej wahania, jest przecież Peowiaczką!

W pamięci staje wąska ulica Gołębia, i ciemne kręcące się schody. Trzy uderzenia w drzwi — umówione hasło i oto już jest w niewielkim pokoju, gdzie ją witają znajome twarze koleżanek.

— Baśka, dobrze, że jesteś. Będą jakieś rozkazy z Komendy Naczelnej... Podobno ob. Śmigły wrócił do Krakowa. Coś się szykuje na najbliższe dni...

— Nie wiecie, kto do nas przyjdzie?

— Spodziewam się Kapitaniątka, jego przysyłają najczęściej.

Serce Baśki uderza raptownie. Właściwie nie wie, dlaczego się tak ucieszyła. Nie ma nawet czasu na zastanowienie, bo oto właśnie słychać trzy uderzenia, i do pokoju wchodzi młody mężczyzna, w stroju cywilnym.

Baśka ilekroć go widzi, nie może powstrzymać zdumionej myśli, jak to możliwe, żeby ten szczupły chłopiec z ciemnymi oczyma i ustami o dziwnej słodyczy mógł być już kapitanem i szefem sztabu K. N. II.

— Kapitaniątko — przezwały go kobiety, ale on tej nazwy nie lubi, i przedstawia się pseudonimem Obywatela Prusa. Nazwa ta wcale nie pasuje do uśmiechu, którym wita zebraną gromadkę. Przez sekundę ciemne jego oczy spotykają się z oczyma Baśki i toną w nich złotymi iskierkami. Ale trwa to chwilę. Młodzieńcza twarz poważnieje, brwi się ściągają, a usta tracą wyraz słodyczy, wypowiadając zdania krótkie, żołnierskie:

(C. d. n.)

*) Rozwadów był czasową granicą na linii Kraków—Lublin, dzieląc w r. 1918-tym zabór austriacki od okupacji austriackiej.

HUMOR

DOBRY SPOSÓB



Inkasent podatkowy (czułym głosem): — Otwórz drzwi, mój pieszczochu! To ja twoja mała ślicznotka...

(Ric et Rac, Paryż)

HUMOR ŚLĄSKI

Hanys Ciskocz, wracając z pracy do domu, ogromne mioł pragnienie. Chcąc se trocha kurz węglowy spłókać, wstąpił se do knajpy, a stanąwszy przy szynkfasie, powiado:

— Frelko, naleją mi tam jednego, ale wartko, bo bydzie wielki krach.

Wypiwszy, powiado:

— Frelko, jeszcze po gibku jednego ,bo łobocom, jaki za chwilka bydzie krach.

Frelka prędziutko nalewa. ale Hanys, wychyliwszy kubek, żądo po roz trzeci jeszcze jednego, bo stopierońśki bydzie krach.

Frelka zaciekawiona do ostateczności pyta:

— A cóż to za krach mo być?

— No dyć im nie zapłacą za to. coch wypił, bo, wiedzom, nie mom pieniędzy.

(St. Ligoń, Bery i bojki śląskie)

ŻOŁNIERSKIE WŁAŚCIWOŚCI

— Klimasik! co powinien posiadać każdy prawdziwy żołnierz?

— Trzy przyjaciółki: kucharkę, praczkę i kelnerkę, panie porucznikul...

JA TEŻ SIĘ PYTAM?

Rekrut Sołowiejczyk! — woła kapral. — Dlaczego żołnierz nie powinien palić. kiedy stoi na warcie?

— Właśnie, panie kapral, ja też się pytam: dlaczego żołnierz nie powinien palić, kiedy stoi na warcie?

SINE RĘCE

W nocy wzywają lekarza do ciężko chorego. Rzuciwszy zaledwie okiem na pacjenta, lekarz bierze jego małżonkę na stronę i mówi:

— Zapóźno mię pani wezwała, mąż jest zgubiony! Przecież pani widzi: już ma sine ręce!

— Ależ, panie doktorze, mój mąż ma sine ręce, bo jest farbiarzem z zawodu.

— O, to bardzo szczęśliwie. bo, gdyby nie był farbiarzem, to jużby nie żył!

NARUSZENIE TAJEMNICY LISTU

— Dostałeś dwa lata i za co?

— Za naruszenie tajemnicy listowej.

— I za to aż dwa lata więzienia, to stanowczo za dużo!

— No bo, niestety, był to list pieniężny.

Pytania i odpowiedzi

Nr. 65 P. W. LEWANDOWSKI.

— **Czy istnieje statut orderu Krzyża Walecznych i kapituła i czy odznaczeni mają jakiekolwiek przywileje poza prawem głosowania.**

1. Krzyż Walecznych nie jest orderem, lecz odznaczeniem, ustanowionym w celu nagradzania czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju.

Ustawa o ustanowieniu Krzyża Walecznych jest ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 87 z 1920 r. poz. 572. Przywileje odznaczonych są następujące: a) prawo pierwszeństwa przy przyjęciu do korpusu inwalidów, przy nadaniu ziemi, przy obsadzaniu stanowisk w służbie państwowej i społecznej, w miarę wszakże posiadania ustawą wymaganych kwalifikacyj, oraz przy uzyskaniu stypendiów w zakładach wychowczych rządowych zarówno dla odznaczonych, jak i dla kształcenia ich dzieci, b) prawo do honorów ze strony wojskowych równego stopnia, nieposiadających Krzyża Walecznych lub wyższego odznaczenia, c) prawo niezwłocznego awansu o jeden stopień wyżej, w miarę wszakże posiadania wymaganych kwalifikacyj i w granicach etatu.

Krzyż Walecznych kapituły nie posiadał i nie posiada. Nadawanie zostało zakończone w 1923 r.

— **Czy w kapitule orderu Virtuti Militari są jeszcze wnioski na odznaczenia, dotychczas nieuwzględnione i czy można otrzymać na pamiątkę zaświadczenie, że się było przedstawionym do tego odznaczenia?**

2. Nieuwzględnione wnioski o odznaczenie orderem „Virtuti Militari" nie zostały zniszczone. Stanowią one cenny materiał historyczny. Co do możliwości uzyskania zaświadczenia wypowiedzieć się nie możemy. Precedensów nie znamy.

— **Czy można reklamować stopień wojskowy?**

3. Na reklamację stopnia stanowczo zapóźno! Można to było zrobić 15 lat temu.

Nr. 66 P. M. TATAŁA — DOLNIA k. STRYJA.

Do kogo należy się zwrócić o przyznanie odznaki pamiątkowej b. armii ochotniczej?

— Do związku b. Ochotników Armii Polskiej, Warszawa, ul. Senatorska Nr. 29.

Nr. 67 P. J. KUKUCZKA — WIELKIE GÓRKI.

— **Jaki jest adres kapituły medalu pamiątkowego za wojnę 1918 — 1921?**

— Medal ten kapituły nie posiada. Tylko ordery mają kapituły. Medal za wojnę nadaje minister Spraw Wojskowych, a z jego upoważnienia (w pewnych wypadkach) również D-cy Okręgu Korpusu. Radzimy zapoznać się z Dz. Rozkazów Nr. 32 z 1928 r., który dokładnie reguluje sprawy dotyczące nadawania i uprawnień.

Nr. 68. ZW. REZ. W WOŁKOWYSKU.

Czy obecnie czynna jest Kapituła Krzyża i Medalu Niepodległości i w jakim stadium znajdują się sprawy nadawania odznaczeń niepodległościowych?

— Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości istnieje, lecz od 31. XII 1933 r. odznaczenia niepodległościowe nie są nadawane, gdyż w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Krzyżu i Medalu Niepodległości — nadawanie tych odznaczeń zostało zakończone z końcem 1933 r.

Czy będzie wznowione — nie wiemy.

O informacje w poszczególnych wypadkach należałoby, naszym zdaniem. zwrócić się do Komitetu K. i M. Niepodl. Al. Ujazdowskie Nr. 1 w Warszawie.

Czy obecnie można otrzymać odznakę „Orlęta" lub dowiedzieć sie czy była przyznana w swoim czasie?

— **Informacyj w tej sprawie może** udzielić „Związek Obrony Lwowa", Rutowska 11 we Lwowie.

Nr. 69 — REZ. CHMIELOWICZ JÓZEF — KOL OPSA.

— **Jakie warunki wymagane są dla nabycia działki ziemi z parcelacji?**

— Ponieważ nadawanie ziemi osadnikom wojskowym zostało wstrzymane, więc nabycie działki może być dokonane na ogólnych podstawach, w myśl ustawy o reformie rolnej Pierwszeństwo przy nabywaniu ziemi ma służba folwarczna danego majątku, następnie bezrolni, wreszcie małorolni. Dokładniejszych informacyj zasięgnie pan w starostwie, gdzie tymi sprawami zajmuje się specjalny urzędnik.

TEATR

Bieżący repertuar

WARSZAWA — Teatr Wielki: „Cyrulik sewilski. — T. Narodowy: „Skąpiec". — T. Polski: „Klub Pickwicka". — T. Letni: „Złoty wieniec". — T. Mały: „Silna płeć". — T. Nowy: „Dowód osobisty". — T. Kameralny: „Wróble gniazdo". — T. Malickiej: „Profesja pani Warren". — Cyrulik Warszawski: „Kariera Alfa Omegi". — Operetka: „Zakochana królowa". — Ateneum: „Szkoła żon".

KRAKÓW — T. Miejski: „Arcyszofer Ewa". — Bagatela: „Łoskot u nas" (rewia).

LWÓW — T. Wielki: „Pigmalion". — T. Żołnierza: „Chata za wsią". (Ceny od 25 gr. do 1 zł. 60 gr.).

POZNAŃ — T. Wielki: „Zamarłe oczy". — T. Polski: „Wieczór trzech króli". — T. Nowy: „Przylądek dobrej nadziei".

BYDGOSZCZ — T. Miejski: „Fantazy".

KATOWICE — T. im. Wyspiańskiego: „Matura".

WILNO — T. na Pohulance: „Tempo 120".

ŁÓDŹ — T. Miejskie: „Moralność pani Dulskiej". — T. Popularny: „Stare wino".

Komunikat

Zarząd Hotelu **„Central",** Aleja Jerozolimska 47 (vis à vis dworca) zawiadamia, że dla wszystkich członków Federacji P. Z. O. O. i członków Związków Sfederowanych, ceny za pokoje zostały obniżone o 15%.

UWAGA! Ulgi powyższe stosowane będą za okazaniem legitymacji członkowskiej, ewentualnie za okazaniem wycinka niniejszego Komunikatu.

Zarząd Hotelu „Central"

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr.— Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej, 1 m/m szerokości 1 szpalty —redakc. — za tekstem — 50 groszy. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: **Jan Walewski** Zastępca Redaktora: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.